DZIENNIK WARSZAWSKI

Nr. 273. Środa, 30 Listopada (12 Grudnia.) 1866 r.

Wychodzi codziennie, oprócz dni następujących. po Świętach uroczystych i Niedzielach. — Prenumerata w biurze Dyrekcji, ulica Miodowa Nr. 487 i Kantorach. — Obwieszczenia przyjmują się za opłatą od wiersza druku: za 1-krotne obwieszczenie kop. 6, za 2-krotne kop. 9, za 3-krotne kop. 12. — Artykuły nadsyłane do zamieszczania w Dzienniku nie zwracają się. — We wszystkiem co dotycze Dziennika, należy odnosić się wprost do Dyrekcji obu Dzienników Warszawskich.

Rok 3.

Prenumerata w Warszawie rocznie rs. 8. — Półrocznie rs. 4. — Kwartalnie rs. 2. — Miesięcznie kop. 67. — Bez odnoszenia w biurze Dyrekcji prenumerata nie przyjmuje się. — Numer pojedynczy kop. 5. — Za odnoszenie do domu opłaca się miesięcznie kop. 5. — Na prowincji na stacjach Pocztowych w Królestwie i Cesarstwie Rocznie rs. 9 kop. 20. Półrocznie rs. 4 kop. 60. Kwartalnie rs. 2 kop. 30. Miesięcznie kop. 80.

SPIS RZECZY.

DZIAŁ URZĘDOWY

Warszawa.

dnia 29 Listopada (11 Grudnia)

Najwyższy Ukaz z d. 8 (20) listopada r. b., o zajęciu gruntów pod twierdzę Iwangrodzką, zamieszczony jest w osobnym do dzisiejszego numeru Dziennika dodatku.

Najjaśniejszy Pan, przekonawszy się z przedstawionych przez Ministra finansów wiadomości o ruchu handlu w r. b., że wprowadzanie z zagranicy towarów drogą kontrabandy obecnie w porównaniu z przeszłością, znacznie zmniejszyło się, i odnosząc to na poczet działalności i ścisłego nadzoru Urzędników Władz Celnych i Straży pogranicznej, na zachodniej granicy lądowej rozlokowanych, w d. 4 (16) listopada r. b. Najwyżej rozkazać raczył objawić Monarsze zadowolenie Naczelnikom Okręgów Celnych: Wierzbołowskiego, Jenerał-majorowi Weriginowi; Kaliskiego, Radcy Stanu, Lwowskiemu; Zawichostskiego, Radcy Stanu, Kurlowowi; Radziwiłowskiego, Jenerał-majorowi Kreüterowi, i Zawiadującemu lewem skrzydłem Kaliskiego Okręgu, Radcy Honorowemu, Suchodolskiemu; Zarządzającym, Członkom i Nadzorcom pakamerów komor i rogatek wzmiankowanych okręgów, Dowódcom brygad i innym Sztab i Ober-Oficerom: Wierzbołowskiej, Aleksandrowskiej, Kaliskiej, Zawichostskiej i Wołyńskiej Brygad pogranicznej straży.

Dyrekcja Ubezpieczeń zawiadamia, że Główna Kasa Oszczędności z Kantorem Pomocniczym w Gmachu szkolnym za kościołem św. Aleksandra przy ulicy Belwederskiej pomieszczonym, w tygodniu upłynionym do dnia 27 Listop. (8 Grudnia) r. b. włącznie, wydała książeczek nowych 36, na które, tudzież na dawniejsze w 245 wnioskach złożono rs. 3,385 kop. 5. Na żądanie zaś 100 Uczestników (prócz procentu rs. 50 kop. 79½ należnego za rok bieżący od całkowitych odbiorów), wypłaciła rs. 6,274 k. 80½ i umorzyła książeczek 24. Przeto uczestników 17,872, posiada kapitał rub. sr. 665,101 kop. 21½.

Zarząd drogi żelaznej konnej w Warszawie, — podaje do wiadomości, że droga ta od wtorku, to jest od dnia 29 listopada (11 grudnia) r. b. oddaną będzie do użytku publicznego. Na drodze tej kursować będą karety dwóch rodzajów: jedne dla pasażerów udających się do stacji dróg żelaznych: Petersburgskiej i Wiedeńskiej, karety te przewożą i pakunki; drugie dla komunikacji w mieście; te ostatnie pakunków nie biorą. Karety kursujące między stacjami dróg żelaznych przybywać będą na stację na trzy kwadranse przed odejściem pociągu, a odchodzić ze stacji w trzy kwadranse po przyjściu pociągu, z wyjątkiem pociągu kolei Wiedeńskiej, odchodzącego z Warszawy o godzinie 11 z rana, na który kareta przybywać będzie o godzinie wpół do 10-ej. Dla wsiadania i wysiadania pasażerów karety zatrzymywać się będą na Królewskiej ulicy i naprzeciw hotelu Europejskiego, Rzymskiego i Saskiego, jak również na każdem innem miejscu linji kolei miejskiej, na żądanie pasażerów. Karety te będą opatrzone napisem: Stacje D. Ż. Petersburgskiej, Wiedeńskiej. Cena za kurs 15 kopiejek. Za pakunki płaci się osobno: po 3 kop. za każdy ważący mniej 2-ch pudów, to jest taki, który jeden człowiek unieść może, i po 6 kop. za pakunek ważący od 2-ch do 4-ch pudów, to jest taki, na przeniesienie którego potrzeba dwóch ludzi. Karety dla miejskiej komunikacji tymczasowo będą kursowały od kościoła po Bernadyńskiego do dworca kolei żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej od godziny 8-ej z rana do godziny 6-ej wieczorem. Od kościoła po Bernadyńskiego karety będą odchodzić w godzinach 8-ej, 9-ej, 10-ej i t. d. co godzina, ostatnia kareta odejdzie o godzinie 5-ej wieczorem. Od dworca kolei Wiedeńskiej karety będą odchodzić w godzinach wpół do 9-ej, wpół do 10-ej wpół do 11-ej i t. d. co godzina, ostatnia kareta odejdzie o wpół do 6-ej wieczorem. Dla wsiadania i wysiadania pasażerów, karety zatrzymywać się będą na ulicy Królewskiej, zaraz za Krakowskiem przedmieściem, i na ulicy Marszałkowskiej zaraz za Królewską, i przejeżdżać będą stępo: rozjazdy na Królewskiej i Marszałkowskiej ulicy, jak również każde inne miejsce linji swego kursu na żądanie pasażerów. Karety te będą opatrzone napisem: „Cena miejsc wewnątrz 5 kop. na wierzchu 3 kop." Czerwona chorągiewka z tyłu karety oznacza że wszystkie miejsca zajęte. Pasażerowie wsiadają i wysiadają tylną galerją i płacą za przejazd drobną monetą, albo przy wejściu do karety albo zaraz po zajęciu miejsca. Według ustanowionych dla kontroli prawideł, konduktor ani wymienić pieniędzy, ani zdawać reszty niemoże.

Zarząd drogi żelaznej konnej w Warszawie, — dla uniknienia wszelkich wypadków, uprasza publiczność o nie przechodzenie drogi w chwili zbliżania się kursujących na niej karet, gdyż takowe ani prędko zatrzymane ani zwrócone być niemogą.

Dyrekcja Główna Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego. — Na skutek żądania przez stronę interesowaną wniesionego, a właściwemi dowodami popartego i w zastosowaniu się do art. 3-go Najwyższego Ukazu z d. 14 (26) Grudnia 1865 r. o poszukiwaniu zagubionych lub skradzionych Listów Zastawnych, lub kuponów, podaje do powszechnej wiadomości, iż p. Borys Iwanow Onoprienko, sztabs-kapitan 15-go piechotnego Szlisselburskiego pułku, utracił List Zastawny Okresu III-go, Serji 2-ej, Lit. *C* 223,884 bez kuponów, oraz po cztery kupony, to jest od włącznie półrocza 2-go 1866, do włącznie półrocza 1-go 1868 r., należące do Listów Zastawnych Okresu III-go Serji 2-ej Lit. *A*, 200,133, *B* 212,040 i *D* 263,056. Ostrzega się przeto, że obieg powyższego Listu Zastawnego i powyżej wyszczególnionych kuponów, zakwestjonowany niniejszem zostaje, i że w skutek tego każdy nabywca listu, lub kuponu zakwestjonowanego, byłby powołanym przez poszkodowanego do rozprawy sądowej, o własność zakwestjonowanego Listu lub kuponu.

Najwyższy rozkaz. Najświątobliwszy synod zakomunikował rządzącemu senatowi, że Najjaśniejszy Pan, na wniosek naczelnego prokuratora synodu, w dniu 5 października r. b. najwyżej zezwolić raczył, aby w Warszawie i w innych miastach królestwa polskiego, odprawiane były corocznie 4 kwietnia modły z procesją, na pamiątkę wybawienia Jego Cesarskiej Mości od grożącego niebezpieczeństwa. *(Zb. Post.)*

Order. — Najjaśniejszy Cesarz raczył Najmiłościwiej udzielić, na dniu 26 listopada v. s., dowodzącemu wojskami orenburgskiego okręgu wojennego, jenerał-adjutantowi *Kryżanowskiemu*, order św. Jerzego klasy 3, za waleczność i wyborne rozporządzenia podczas ostatnich działań wojsk naszych przeciw bucharcom. *(Rus. Inw.)*

Nominacje dworskie. Przez najwyższy ukaz do kantoru dworu, z dnia 28-go października, gubernator kowieński, rzeczywisty radca stanu *Kaznaczejew*; starszy członek zarządu wojskowego dońskiego, rzeczywisty radca stanu *Bokow*, i naczelnik wydziału ministerstwa spraw zagranicznych, radca kolegjalny *Uszakow* — mianowani zostali szambelanami dworu Jego Cesarskiej Mości. *(Rus. Inw.)*

Awans. Przez najwyższy rozkaz z dnia 11 listopada, urzędnik do szczególnych poleceń ministerstwa skarbu, radca stanu *Lichtensztejn*, awansowany został na rzeczywistego radcę stanu. *(Rus. Inw.)*

Nominacja. Przez najwyższy rozkaz z dnia 22 listopada, liczący się w piechocie armji i w intendenturze okręgu wojennego warszawskiego, podpułkownik *Wejntraube*, mianowany został naczelnikiem wydziału tejże intendentury, z pozostawieniem w piechocie armji. *(Rus. Inw.)*

Rozkaz ministra wojny. Najjaśniejszy Pan, zgodnie z opinją rady wojennej, w dniu 18 czerwca r. b. raczył zatwierdzić organizację i etat flotylji aralskiej, ułożone za wspólnem porozumieniem się ministerstwa wojny z ministerstwem marynarki. *(Rus. Inw.)*

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Warszawa.

dnia 29 Listopada (11 Grudnia)

Jeden z półurzędowych dzienników paryzkich zaprzecza pogłosce o układach pomiędzy mocarstwami katolickiemi w celu utworzenia listy cywilnej dla papieża, wspólnemi ich siłami. Dziennik ten powiada, że tylko pomiędzy dwoma mocarstwami katolickiemi toczyła się korespondencja dyplomatyczna co do wyszukania środków zaspokojenia potrzeb rządu rzymskiego, w razie pewnych ewentualności. Układy pomiędzy stolicą apostolską a Włochami mogą przybrać pomyślny zwrot, jeżeli wiadomość podana przez *Italie*, o której wspominaliśmy wczoraj, jest prawdziwą; w przeszłym roku misja p. Vegezzi nie powiodła się dla tego jedynie, iż rząd włoski nie zgadzał się na uwolnienie biskupów od składania przysięgi i na zniesienie *exequatur*. Podróż papieża do Civita-Vecchia, naznaczona na dzień 4-ty grudnia, nie doszła do skutku, lecz wydane w tym względzie rozkazy, cofnięte zostały dopiero w ostatniej chwili; może być, że podróż ta została tylko odroczona, wszelako opóźnienie jej pozwala wnosić, iż Pius IX porzucił myśl, której urzeczywistnienie mogłoby mieć ważne następstwa. Tymczasem w obec zupełnego wycofania wojsk francuzkich z Rzymu, położenie ojca św. staje się coraz trudniejszem, i, jak okazuje się z dzisiejszego naszego telegramu z Florencji, stanowczo żąda pomocy od cesarza Napoleona, nie w słowach, ale w czynach.

Zeszłoroczny spór pomiędzy opozycją pruskiej izby deputowanych a gabinetem odnawia się tego roku, w cokolwiek jednak zmienionym

kształcie. W roku zeszłym opozycja nie chciała uchwalić budżetu wydziału wojny, dopóki nie będzie wniesiony i zatwierdzony projekt do prawa o organizacji wojska, organizacji już wprowadzonej w życie, a niezgodnej z istniejącymi w tym względzie przepisami prawnemi. Obecnie zgadza się na uchwalenie budżetu wojny, ale z zastrzeżeniem, że wspomniony projekt do prawa, zostanie następnie wniesiony, kiedy gabinet uważa to za zbyteczne, chcąc upatrywać w uchwaleniu budżetu, domyślne zatwierdzenie prawne istniejącej organizacji.

Hr. Bombelles, szambelan cesarza Maksymiljana, udający się na jego spotkanie do Gibraltaru, już przybył do Paryża. Cesarz Maksymiljan spodziewany jest w wspomnionym porcie w drugiej połowie grudnia. Mało prawdopodobną jest wiadomość, że cesarz ten opuścił Meksyk, nie złożywszy korony, w obec wieści o postanowieniu marszałka Bazaine nie puszczenia go z Meksyku, dopóki nie zabdykuje.

P. Berthemy, nowy poseł francuzki w Washingtonie, opuścił Francję 7-go b. m., udając się na swe stanowisko, z zapewnieniem, że odwrót wojsk francuzkich najdalej do 15-go marca roku przyszłego będzie ukończony i stosownemi instrukcjami do dalszych układów. Jednocześnie jenerał Dix, nowy poseł Stanów Zjednoczonych przy dworze francuzkim, wylądował w Londynie, zkąd wkrótce miał przybyć do Paryża. Spodziewają się, że w skutku tych zmian, stosunki pomiędzy Stanami Zjednoczonemi a Francją, chwilowo zagrożone z powodu odroczenia terminu odwrotu wojsk francuzkich z Meksyku, powrócą do dawnej ścisłości. Co do misji jenerała Shermana, *New York Herald* zapewnia, że układając się jednocześnie z cesarskimi i z Juarezem, jenerał ten nic nie zdecyduje, ale tylko prześle sprawozdanie do Washingtonu, gdzie cała kwestja spokojnie będzie rozważona przez prezydenta Johnsona, a może i przez radę gabinetową. Dziennik ten chwali takie postanowienie, bo ponieważ ta misja jest bardzo ważna, dotycząc stosunków Stanów Zjednoczonych z sąsiadami i państwami europejskiemi, przeto dobrze będzie, że kraj zbyt pospiesznie nie będzie wprowadzony na pewną drogę polityki.

Zwracamy uwagę czytelników naszych na zamieszczone poniżej korespondencje ze Lwowa i Paryża, oraz na dalszy ciąg drugiego artykułu *Głosu* o dziele p. Henryka Martin „Rosja i Europa".

Telegramy.

Wiedeń, *11-go grudnia.* **Serbski prezes senatu Marinowicz, który tu przybył, złożył wizytę ministrowi spraw zagranicznych.—Dziś w ministerstwie spraw zagranicznych, podpisany został traktat handlowy austro-francuzki.**

Florencja, *11-go grudnia* **Wczorajsza** *Nazione* **pisze: Papież w przemowie do francuzkich oficerów pułku 85-go, wynurzył przekonanie, że rewolucja zbliży się do bram Rzymu. Jeżeli Włochy istnieją tak jak są, to dla tego, że istnieje kącik ziemi, mówił on, gdzie ja jestem. Jak przestanie on całkiem istnieć, sztandar rewolucji będzie powiewał w stolicy. Powiedźcie cesarzowi, że modlę się za niego i za jego blizkich. Ale i on ze swej strony powinien cóś zrobić. Francja jest starszą córką kościoła; ale ten tytuł nie jest dostateczny, należałoby go dowieść czynami.**

Wiadomości telegraficzne.

* *Berlin, 8 grudnia.* Hr. Bismarck przyjmował dziś deputację z Hadersleben. Odpowiadając tej deputacji, prezes ministrów oświadczył, że głosowanie w Szlezwigu północnym będzie mogło mieć miejsce dopiero po wzmocnieniu się stosunków w tym kraju. (*Corr. Hav. Bul.*)

* *Hanower, 8 grudnia.* Hr. Kielmansegge, dowódca pułku dragonów Cambridge, przewieziony został dziś do twierdzy Minden za to, że namawiał podoficerów swego pułku ażeby nie wchodzili do służby pruskiej. Reiche, naczelnik okręgu, został zawieszony w urzędowaniu. (*Tamże.*)

* *Madryt, 7 grudnia.* Jeden z dzienników prowincjonalnych donosi, że rząd hiszpański stawia za warunek preliminarjów pokojowych, ażeby Chili powitało flagę hiszpańską. (*Cor. Hav. Bull.*)

* *Bern, 7 grudnia.* P. Banneville, poseł francuzki w Szwajcarji złożył dziś radzie związkowej swoje listy uwierzytelniające. Przy tej sposobności wypowiedziane były nadzwyczaj przyjacielskie życzenia. Jutro odbędą się wybory do rady związkowej. (*Tamże*).

* (Adres i komplement). Nakoniec komisja adresowa sejmu galicyjskiego wydała na świat projekt, który w sobotę wniesiony został na sejm do roztrząśnięcia i zapewne będzie przyjęty przez większość. Treść adresu jest następująca: Sejm potępia (na złość ministerstwu Schmerlinga i adresowi sejmu niższej Austrji) system centralizacji, który był główną przyczyną nieszczęść doznanych przez Austrję w ostatniej wojnie, i w zamian tego pragnie autonomji oddzielnych ziem, opartej na historyczno-narodowych podstawach. Dalej wyraża przekonanie o tem, że Austrja na mocy przeznaczenia Boskiego, i wiedziona nieuniknioną drogą historji, będzie „w wewnętrznym „swym ustroju najmocniejszym wyrazem poszanowanej wolności, a na zewnątrz tarczą cywilizacji „zachodu, praw narodowości, ludzkości i sprawiedliwości." (Dotąd wszystko w porządku, chociaż przebija się coś w rodzaju komplementu). „Świadomość własnego dobra i sumienie innych narodów, „chrześciańsko-cywilizacyjną myślą przejętych, nie „dopuści, aby Austrja w spełnieniu tego posłannictwa została odosobnioną." (I tu w porządku; przynajmniej przyznają, że są jeszcze inne chrześcjańsko-cywilizowane narody, mające podobne posłannictwo). „Było posłannictwo też takie udziałem naszym przez długie wieki." Tu kładziemy pióro i pytamy się: więc redaktorom adresu chce się, aby Austrja w swem posłannictwie zastąpiła dawną Polskę? żeby podobnie do rzeczypospolitej stanowiła tarczę cywilizacji zachodu, narodowości, ludzkości i sprawiedliwości? To według tego, Polska była tarczą cywilizacji zachodu (przy fanatyzmie jezuickim i makaronizmie języka), narodowości (przy ucisku kozaków i ruskiego ludu), ludzkości (przy pańszczyznie, i ilotyzmie chłopów), i sprawiedliwości (przy braku wszelkiego sądu pomiędzy panem a chłopem)? Żeby Austrja wiedziona przeznaczeniem Boskiem i drogą historji przyszła do tego samego końca, co i nieboszczka Polska? Jeżeli pp. lwowscy deputowani życzą w istocie Austrji takiego posłannictwa, jakie doprowadziło Polskę, w ciągu wiekowego rozwoju bezrządu, do utraty bytu politycznego, to można powątpiewać, aby podobny komplement doznał przychylnego przyjęcia, ze strony rządu, do którego jest zwrócony. Może redaktorzy adresu pomylili się i chcieli powiedzieć co innego? W każdym razie to zestawienie przyszłego posłannictwa Austrji z byłem posłannictwem Polski, brzmi bardzo dziwnie; jeżeli to ma być komplement, to według naszego zdania, komplement ten jest bardzo nieudatny i chętnie przyjęlibyśmy go za *lapsus calami*, gdybyśmy go nie przeczytali w tekście, zamieszczonym w *Czasie* (Nr 279) i gdyby *Czas* w następującym numerze roztrząsając adres, nie wychwalał go pod niebiosa, bez żadnego zastrzeżenia co do komplementu. Niech Bóg uchroni od podobnych komplementów! (*Warsz. Dniew.*)

* (Otwarcie kursów pedagogicznych z szkołą elementarną wzorową w Solcu.) W dniu 20 listopada (2 grudnia) r. b. nastąpiło w m. Solcu (powiecie opatowskim guberji radomskiej) otwarcie kursów pedagogicznych wraz z szkołą elementarną wzorową dla ludności polskiej w królestwie polskiem, w obecności naczelnika dyrekcji naukowej radomskiej, miejscowych władz wojskowych i cywilnych, rodziców i opiekunów uczącej się młodzieży, oraz licznie zebranej publiczności. Uczniów do pomienionego zakładu po dzień otwarcia onego zapisało się, do kursów pedagogicznych 23, do szkoły elementarnej wzorowej 19.

* (Tydzień giełdowy). Skutkiem tańszych kursów remes zagranicznych na początku tygodnia upłynionego, na giełdach Petersburga i Rygi, notowania naszej waluty na giełdzie berlińskiej w pierwszych dniach cokolwiek były wyższe; w drugiej połowie tygodnia jednakże znowu się obniżyły i powróciły z małą bardzo różnicą do wysokości kursów z końca tygodnia poprzedniego. Na giełdzie naszej nie było większych fluktuacij w kursach walut zagranicznych, i kursa dewiz zagranicznych u nas częścią tylko uległy zmianie, a częścią zostały niezmienione. Bez zmiany zostały kursa weksli pruskich i hamburgskich, kurs zaś weksli londyńskich obniżył się o $\frac{1}{6}\%$, wiedeńskich o $\frac{1}{2}-\frac{5}{6}\%$, przeciwnie kurs weksli paryzkich przybrał o $\frac{2}{6}-\frac{4}{6}\%$. Suma obrotów wekslowych w ciągu tygodnia nie była wielka. Ruch w papierach publicznych w tygodniu upłynionym był u nas cokolwiek więcej ożywiony od ruchu tygodnia poprzedniego. Na giełdzie berlińskiej w ostatnich kilku dniach kurs naszych biletów bankowych, weksli na Warszawę i Petersburg po małych fluktuacjach wrócił do wysokości tygodnia poprzedniego, a kurs naszych listów zastawnych obniżył się o cały procent, pożyczki premjowej zaś w obydwóch emisjach podniósł się o $\frac{7}{8}-1\%$. Listów zastawnych sprzedano w upłynionym tygodniu więcej na giełdzie naszej aniżeli w tygodniu poprzednim, przy obniżeniu kursu o $\frac{11}{12}$ do $\frac{1}{4}\%$. Listy likwidacyjne o $\frac{3}{4}\%$ na kursie. 5-cio procentowych biletów banku cesarstwa wcale ani ofiarowano ani kupowano, 4-ro procentowych metalików za to poszukiwano. W pożyczce premiowej było również więcej tranzakcij, aniżeli tygodnia poprzedniego. Kurs w pierwszej emisji obniżył się o $\frac{1}{2}$—%, a w drugiej podwyższył się o $\frac{3}{4}\%$. Z akcij kolei żelaznych kupiono tylko kilka partij warszawsko-wiedeńskich, oraz terespolskich z podwyższeniem. Akcij bydgoskich mimo tanich ofiarowań nie poszukiwano; a akcij fabryczno-łodzkich, ani rosyjskich wcale nie ofiarowano. (*Gaz. Hand.*)

* (Koncerta wychowańców instytutu muzycznego) dawniej zapowiedziane, odbędą się w miesiącu bieżącym grudniu w następującym porządku: w Częstochowie, w sobotę dnia 15-go i w niedzielę dnia 16-go; w Piotrkowie, w poniedziałek 17-go i wtorek 18-go; w Łodzi, w środę 19-go i czwartek 20-go, wszystkie zaś o godzinie 8-ej w wieczór. Co do innych miast, następnie będzie ogłoszonem.

* (Kronika prowincjonalna). W dniu 7 (19) listopada, niewiadomi uzbrojeni zbrodniarze napadli na pocztę idącą z Rachowa do Józefowa (w pow. lubelskim), którą zrewidowali, a nie znalazłszy pieniędzy, ukryli się w lesie.—W dniu 19 (31) października, we wsi Karolowo (w pow. radzyńskim), wilk wściekły pokaleczył 4-ro ludzi.—W dniu 7 (19) listopada popełniono gwałtowną kradzież w kościele m. Filipowa, rs. 47 uzbieranych na światło; podejrzany o tę kradzież zbrodzień przyaresztowany został.—W dniu 6 (18) listopada, w m. Sokołowie, w skutek rozmyślnego podpalenia spaliła się stodoła napełniona zbożem i sianem, szkoda otaksowana na rsr. 600.—W dniu 7 (19) listopada, w m. Kurowie, spalił się z niewiadomej przyczyny dom drewniany.—W m. Rutce (w pow. praszyńskim), z niewiadomej przyczyny spaliły się stajnia i dwie stodoły ze zbożem na rsr. 2,800 otaksowane.—W m. Dąbia, w dniu 13 (25) listopada, spaliła się stajnia i stodoła.—W ciągu upłynionego tygodnia pożarów było 16. Zmarło: nagle 1, gwałtowną śmiercią 3, z rozmaitych wypadków 5; zwłoki ludzkie znaleziono 1.

* (Wypadki). W dniu wczorajszym w południe, skutkiem silnego wiatru, zerwaną została z głównego korpusu gmachu Szpitala Dzieciątka Jezus z lewej strony, blacha pokrywająca dach, około 30 sążeni kwadratowych wielkości będąca, która spadając na ziemię, zgniotła sztachety żelazne przy tymże gmachu będące, z osób zaś podówczas tamtędy przechodzących, nikt nie uległ żadnemu wypadkowi.—Tegoż dnia wieczorem, Marjanna Goszczacka, wyrobnica, w rynku Starego Miasta zamieszkała, przechodząc Krakowskiem Przedmieściem, pośliznąwszy się upadła i złamała sobie prawą nogę poniżej kolana.

* (Wiadomości dworskie). *Petersburg, 26 listopada (8 grudnia).* W piątek, dnia 25 listopada v. s., Abdourrakhim-Chan, nowo akredytowany w charakterze posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego N. szacha perskiego, przyjmowany był na posłuchaniu przez Najjaśniejszego Cesarza i miał zaszczyt doręczyć Jego Cesarskiej Mości swe nowe listy wierzytelne. (*J. de St. Pet.*)

* (Ofiara). Koniuszy dworu Cesarskiego, tajny radca hrabia Aleksy Bobryński i małżonka jego, przeznaczyli 7,000 rsr. rocznie wsparcia dla duchowieństwa

prawosławnego 14-tu parafji w swych dobrach. Najświątobliwszy synod, mając sobie o tem doniesionem, postanowił przesłać ofiarodawcom swoje błogosławieństwo, upoważniwszy zarazem naczelnego prokuratora do podania tej ofiary do monarszej wiadomości. Najjaśniejszy Pan, na przedstawieniu prokuratora, raczył własnoręcznie napisać: „*to czyni im zaszczyt.*" Najprzewielebniejszy Arsenjusz metropolita kijowski, z swej strony polecił plebanom 14-tu parafij wpisać imiona hrabiego i hrabiny wraz z ich dziećmi do ksiąg kościelnych, dla wspominania przy mszach. *(Rus. Inw.)*

Ameryka.

* (List Sheridana). *Courrier du Rio Grande*, dziennik wychodzący w Brownsville, w stanie Texas, w językach francuzkim, angielskim i hiszpańskim, zamieścił następujący list głównodowodzącego jenerała Sheridana do komendanta placu w Brazos Santiago: „Panie! W razie przybycia jenerała Ortega w towarzystwie pewnej liczby swoich stronników na statku *Saint Mary* lub innym, aresztuj go pan i trzymaj pod strażą, aż do chwili zkomunikowania się z jenerałem brygady Sedgwick w Brownsville i postąp potem według jego rozkazów. Z wysokim szacunkiem i t. d. (podp.) *Ph. Sheridan*, jenerał głównodowodzący". *(La Fr.)*

Anglja.

* (Ekstradycja). *Times* londyński ogłasza w kwestji ekstradycji morderców politycznych artykuł, będący w zupełnej sprzeczności z prawodawstwem przyjętem w Anglji. Z powodu aresztowania w Aleksandrji (w Egipcie) Surratta, jednego z morderców prezydenta Lincolna, *Times* powiada: „W traktatach o ekstradycji, powinno być przyjętem powszechnie, że morderstwo jest zbrodnią, niegodną korzystać z prawa gościnności. Nie ulega wątpliwości, że Booth i jego spólnicy, popełniając morderstwo na osobie Lincolna, mieli jedynie cel polityczny. Lecz czyż sama zbrodnia była polityczną i czy może ona być objętą zasadą opieki międzynarodowej? Odpowiadamy bez wahania *nie*. Mordercy, ukrywający się pod maską patrjotów, nie doznali nigdy w tym kraju żadnych względów. Morderstwo polityczne zasługuje tak samo na karę powieszenia jak i każde inne morderstwo." *(La Patrie.)*

* (Przewóz wojsk). Podług korespondencji z Londynu, zamieszczonej w *Monitorze* francuzkim, Anglja korzysta już z dobrodziejstwa wielkich robót przedsięwziętych na międzymorzu Suez. Admiralicja postanowiła, że wojska przeznaczane do Indij wschodnich, mają być odtąd przewożone drogą idącą przez to międzymorze i że będą posyłane z Aleksandrji do Suezu przez kanał wód słodkich. *(Tamże.)*

Francja.

* (Hr. Bombelles). *Paryż, 8-go grudnia.* Hr. Bombelles przybył z Miramar do Paryża. Udaje się on do Gibraltaru, gdzie oczekiwać będzie cesarza Maksymiljana, który według otrzymanej depeszy, wsiadł w Vera-Cruz na pokład statku *Dandolo*. Depesza ta potwierdza w zupełności wiadomości ogłoszone dnia wczorajszego. *(La Fr.)*

* (P. Berthemy), nowy poseł francuzki w Waszyngtonie, miał wsiąść 8-go b. m. na okręt i udać się na swe stanowisko. Wiezie on z sobą zapewnienie, że do 15-go marca roku przyszłego, ewakuacja Meksyku będzie w zupełności dokonana. Posiada on również instrukcje dla wszczęcia układów mających na celu zabezpieczenie interesów Francji w Meksyku. *(Nord.)*

* (P. Bourrée) mianowany świeżo ambasadorem francuzkim w Konstantynopolu, ma odjechać w dniu 16-ym b. m. do Marsylji dla odpłynięcia ztamtąd do miejsca przeznaczenia. *(La Fr.)*

* (Poseł saski). Według *Mém. dipl.*, wiadomość o odwołaniu hr. Seebach, posła saskiego w Paryżu, jest przedwczesną. Rząd francuzki oświadczył, że w niczem nie chce zmieniać obecnych stosunków z Saksonją, aż dopóki parlament związku północnego nie wypowie swojego zdania w kwestji obchodzącej w tak wysokim stopniu niezależność monarchiczną tego królestwa. Tymczasem zaś, jak powiada *Mém. dipl.*, baron Forth Rouen z całym składem poselstwa francuzkiego pozostanie na swojej posadzie w Dreznie, a hr. Seebach spełniać będzie nadal swoje obowiązki dyplomatyczne w Paryżu. *(La Fr.)*

* (Apelacja). Redaktor i sekretarz dziennika *Mémorial diplomatique*, wystąpili z apelacją przeciwko wyrokowi wydanemu przeciwko nim w d. 30-ym listopada r. b. przez sąd policji poprawczej dep. Sekwany, na skargę wytoczoną im przez ambasadora pruskiego w Paryżu. *(La Fr.)*

Turcja.

* (Usposobienie Porty.) Zdaje się, że Porta jest niespokojną z powodu reform konstytucyjnych, zaprowadzonych w Egipcie przez wice-króla, obawia się bowiem wpływu tych innowacij na umysły turków. Zwróciła się ona nawet z niejakiemi uwagami półurzędowemi do Izmaela-paszy, który odpowiedział w sposób zdolny usunąć całkiem obawy Porty. Rząd przeto ottomański nie okazuje się bynajmniej skłonnym do wejścia na tęż drogę, jak o tem donoszono poprzednio z Konstantynopola. *(Ind. Bel.)*

* (Okrucieństwa turków.) Z korespondencji zamieszczonej w *Levant Herald*, który w swym charakterze organu ambasady angielskiej w Konstantynopolu, nie może być podejrzany o antypatję dla turków, okazuje się, co należy myśleć o umiarkowaniu wojsk i władz tureckich na wyspie Kandji, tak zachwalanem przez niektóre pisma. Między innemi jeden mężczyzna i jedna kobieta zostali żywcem upieczeni za to, że nie chcieli wskazać turkom miejsca, w którem znajdowało się ich mienie. Usiłujemy nadaremnie odgadnąć, co umiarkowanie może mieć wspólnego z takiemi okrucieństwami, chyba że na karb zasługi żołnierzy sułtańskich położyć należy tę okoliczność, że nie zjedli tych nieszczęśliwych ludzi, których upiekli. *(Nord.)*

Włochy.

* (Owacje dla papieża.) Telegram z Rzymu donosi, że papież powitany został pełnemi zapału okrzykami, gdy udawał się z Watykanu do kościoła apostołów, gdzie miał być obecnym na konkluzji nowenny na cześć Niepokalanego Poczęcia. Manifestacja ta nie zachęci bezwątpienia Piusa IX do opuszczenia Rzymu. *(Nord.)*

Korespondencje Dziennika Warszawskiego.

Lwów, 5 grudnia.

Mowa ks. metropolity Litwinowicza.—Nauka M-cza i mniemany ajent.—Niewłaściwe doręczanie listów.

„Opłakanym jest stan rusinów galicyjskich." Oto są słowa najwyższego dostojnika kościoła ruskiego w Galicji, księdza metropolity Litwinowicza, dane w odpowiedzi ks. marszałkowi Sapiesze przy przedstawieniu się temuż frakcji ruskiej sejmowej. — Słowa powyższe są zanadto wielkiego znaczenia, ażeby ich milczeniem pominąć, tembardziej, jeżeli się zważy, że rusini galicyjscy uważali dotychczas ks. metropolitę za człowieka egoistycznego, niedbającego o los narodu; — tymczasem w słowach tych nietylko znaleźli pociechę, ale przekonali się poraz już niewiem który, że niema wyjątku pomiędzy nimi od głowy aż do stóp, że niema żadnej frakcji osobnej *moskalofilów* i że ruś halicka istotnie jest gnębiona przez żywioł polski. Na nic więc wszystkie przymilania, łgarstwa, potwarze i najohydniejsze denuncjacje *Narodówki*, która od niejakiego czasu stała się instytucją denuncjantów z rzemiosła, gdyż słowa wypowiedziane z ust ks. metropolity i w obec ks. marszałka, oznaczają więcej niż protestację przeciw wszelkim podobnym denuncjacjom *Narodówki*.

Od dwóch tygodni uwija się po Galicji gorliwy zwolennik Mierosławskiego, niejaki M-cz i to bez wszelkiego pozwolenia władz tutejszych. — Niebezpieczne to indiwiduum rozgłasza i to na całe gardło, że do wojny Austrji z Rosją przyjść musi, gdyż jest to ich (emigracji) rzeczą, ażeby do tego doprowadzić (!). Jeżeli zresztą wierzyć jego słowom, to prawdę pisze wiedeńska *Zukunft*, powiadając że Iwanow, którego tu za ajenta ruskiego uznano, był ajentem polskim, i mógł kazać sobie nawet listy z Petersburga wysyłać.

Niewłaściwe doręczanie listów przez tutejszą pocztę jest teraz na porządku dziennym. — Przed kilku dniami nadszedł list do p. Dziedzickiego redaktora *Słowa* z Rosji, który zamiast jemu, doręczono jakiemuś obywatelowi, znajdującemu się we Lwowie, tegoż samego nazwiska. *Narodówka* daje za powód nieczytelny adres skoropisowy; — uwierzyłbym w to, gdyby po pierwsze: pan Dziedzicki listy podobne po raz pierwszy odbierał; po drugie: gdyby moje dwa listy, których adresa dokładnie i pismem polskiem zaopatrzone były, tak samo z Rosji przyszłe, zamiast memu imiennikowi, mnie doręczone były; nakoniec po trzecie: gdybym był przekonany o nieusłużności urzędników pocztowych dla ultrasów polskich, a zwłaszcza dziś, gdzie każdy się stara choć o parę słówek przymówienia za nim w *Narodówce*, ażeby bodaj jako tako być widzianym przy organizacji; — dla tego szanownych czytelników przestrzegam, ażeby posyłając listy do Galicji, mieli się na baczności. **Y.**

Lwów, 6 grudnia.

Przytrzymanie czwartego ajenta Mierosławskiego w Mszanie. Ks. Władysław Czartoryski.

Znane są wam prawdziwie brutalskie i bezczelne kłamstwa w formie korespondencij z Ceglin do *Narodówki*. — Otóż przedwczoraj przyaresztowano autora tych korespondencij w Mszanie, przedostatniej stacji kolei do Lwowa. Korespondent ten jest krew z krwi i kość z kości, prawdziwym mierosławczykiem, jest zbiegiem rosyjskim i był dowódzcą bandy powstańczej pod pseudonimem *Struś*. Mierosławski wysłał go do Galicji, ażeby zorganizował oddział sztyletników i w tym celu zaopatrzył go stoma sztyletami; lecz czy owe narzędzia wraz z nim skonfiskowano, o tem nie wiadomo. Chytry Mierosławski będzie się znów wściekał na arystokrację, gdyż to partja Czartoryskich wysłała tę denuncjację i zdradziła misję Strusia, który chcąc być przezornym, wysiadł zamiast we Lwowie — na przedostatniej stacji, Mszanie. Zaraz na pierwsze zjawienie się podobnego ajenta w Galicji, wypierali się blagissimusa przed rządem, uznając te machinacje za intrygi rosyjskie, właśnie ci, którzy z nim w ścisłych zostając stosunkach — znoszą się i korespondują z jego usłużnemi geniuszami. Co powiedzą czytelnicy na owe korespondencje z Ceglin, wiedząc źródło takowych? — Mnie się zdaje, że nie zyzem trzeba patrzeć, ale trzeba być ślepym i głuchym, ażeby się nie poznać na farbowanych lisach, które jakby mary, wloką wszędzie na pstrokatym swym ogonie wyryte nie do wytarcia prawie słowa: „Wolna Polska w granicach przed rokiem 1772."

Książę Władysław Czartoryski przybył do majątku swego Sieniawy w Galicji, zkąd w misji poufnej zrobić ma wycieczkę do Lwowa i odwiedzić kilka znakomitości sejmowych. **Y.**

Paryż, 5 grudnia.

Fenienizm — Pius IX i *Unita Cattolica*.— Compiègne.— Baron Seebach. - Hr. Goltz — Instrukcje dane przez tak zwany komitet reprezentacyjny jego ajentom.

Fenjenizm stanowi draźliwą dla Anglji kwestję. Rząd angielski widzi to dobrze i z tego powodu wyznaczył cenę na głowę Stephensa.

Obiega pogłoska, że Pius IX opuścił Rzym i udał się do Civita-Vecchia, ażeby wsiąść z większą łatwością na statek w razie wkroczenia wojsk włoskich do Rzymu. Ultramontani doradzają papieżowi ratować się ucieczką, podczas gdy szczerzy katolicy życzą sobie ażeby pozostał w swej stolicy. Ultramontani mają swój organ pod tytułem *Unita Cattolica*. Dziennik ten jest pełen żółci wymierzonej przeciw Francji z powodu nastąpić mającego wkrótce wymarszu z państwa kościelnego wojsk francuzkich, jak tego wymaga konwencja z 15 września; zwrócono moją uwagę na jeden z artykułów pomienionego dziennika, pod tytułem: *Napoléon III converti par Mazzini*, w którym monarcha Francji traktowany jest w sposób, który nazwę niegodnym.

W Compiègne coraz większa panuje wesołość: mają tam miejsce ciągłe zabawy, polowania i spacery. Znaczna liczba cudzoziemców udaje się do tego miasta dla przypatrywania się przez kratę zamkową cesarzowi i jego gościom, pomiędzy którymi zwraca na się wielką uwagę baron Budberg, nasz ambasador przy dworze tuileryjskim, oraz księżna Ghika, którą można zawsze widzieć jadącą na koniu, i księżna Metternich, której dowcip wszedł w przysłowie.

Powiadają że baron Seebach, b. poseł saski w Paryżu, nie chciał przyjąć wassalstwa narzuconego jego krajowi i zamierza naturalizować się we Francji, przyczem ma być mianowany senatorem francuzkim w nagrodę za usługi oddane Francji podczas wojny krymskiej.

Hr. Goltz, zadowolony z wyroku, wydanego w sprawie dziennika *Mémorial diplomatique* i stanowiącego, zdaniem jego, zwycięztwo moralne, uprasza obecnie o zwolnienie redaktorów tego dziennika od kar, które zostały im wyznaczone. Pochwalają tu powszechnie takie znalezienie się ambasadora pruskiego.

Tak zwany komitet reprezentacyjny emigracji polskiej posłał nowe instrukcje swym ajentom w Poznańskiem i Galicji. Zacytowano mi następujący z tych instrukcij wyjątek: „Prasa miejscowa powinna „głosić ile możności, że Rosja ma zamiary zaczepne „względem Galicji, dla wywołania, w ten sposób częstych pomiędzy obu rządami objaśnień, zdolnych „doprowadzić do zajścia pomiedzy Rosją i Austrją." Nie ma przeto powodu dziwić się wiadomościom podawanym przez dzienniki rewolucyjne, głoszące, że ten lub ów emisarjusz ruski został posłany do Galicji. *A. M.*

Rosja i Europa.

(La Russie et l'Europe, par Henri Martin).

II.

(Ciąg dalszy; patrz No 271.)

Na taką to Arkadję zamieni się Europa, kiedy dojdzie do skutku europejska federacja i kiedy w następ-

stwie tego utworzy się wielkie polsko-litewsko-rusińskie państwo, a moskale będą wypędzeni do Moskwy i Azji! Natenczas nastąpi dla Europy wiek złoty—wilki oduczą się dusić owce, kozy nie będą jadły kapusty, myszy przestaną bać się kotów, i panowie znów będą mieli chłopów, hajduków i pokojowych; „a moskale nic.”

„Ale do jakich granic europejska federacja powinna rozciągać swe wymagania (*revendication*)?” zapytuje sam siebie p. Henryk Martin w zapale marzeń federacyjnych. „*Do kogo powinny należyć wschodnie granice morza Baltyckiego?*... Byłoby słusznem (odpowiada on), aby prowincje zawojowane przez Moskwę po obie strony Petersburga, prowincje fińsko-skandynawskie (Finlandja) na północy, i kraje fińsko-germańskie i litewsko-germańskie (Estonja i Inflanty) na południu, pozostawione były własnemu losowi. Bardzo prawdopodobnem jest, że pierwsze, skoro będą wolne, powrócą do Skandynawji i połączą się, za pomocą związku federacyjnego, z Szwecją, Norwegją i Danją. Ale czy drugie prowincje (to jest nadbaltyckie), pozostaną z Rosją? *nie wiemy*,” mówi p. Henryk Martin w sposób godny uwagi.

Lecz wspaniałomyślny autor nie zatrzymuje się na pół drogi. Postanowił on uszczęśliwić całą Europę. Włochom daje Wenecję i Trydent (bez Trjestu). Hiszpanją wyprowadza ze starej kolei, którą przedtem się toczyła i wprowadza do węzła „europejskiej federacji.” Na Anglję p. Henryk Martin nie liczy, dla tego, że kraj ten nie zajmuje się puszczaniem baniek mydlanych i nie poddaje się pustym marzeniom; dla tego uważa ją za neutralną, nie wprowadza jej do europejskiej federacji, jednakże dodaje, że w rozstrzygnięciu kwestji wschodniej i jej zagraża śmiertelne niebezpieczeństwo ze strony Moskwy. Dunaj, Konstantynopol i Indje dostaną się Moskwie. Powiada, on, że dla Anglji nic nie znaczy utrata Kanady lub Australji. „Ale Indje przechodzące do rąk Moskwy, władczyni Konstantynopola, — to inna sprawa! Nie będzie to już Nowa Anglja, odłączająca się od metropolji; ale to cała Azja będzie niewolnicą Cara i cały handel tej niezmierzonej części świata u władcy moskali... Państwo brytańskie rozpadnie się, i Anglja zadusi się na swej wyspie.” Nie można nie widzieć z tego wszystkiego, że p. Henryk Martin zaplątał się w sieciach własnych swych marzeń. Namiętności polityczne oślepiły go, a on, doszedłszy do gruntu, zbił się z tropu, dla tego może głównie, że wymownemi jego ustami przemawiała oślica Baala,—jak wiadomo, nie zbyt rozumny mówca. Z początku wypędza rosjan do Moskwy, potem dzieli nasze morze Baltyckie, oddaje wszystkie ziemie otaczające Petersburg, a razem z niemi Finlandję i kraj nadbaltycki, to Skandynawji, to prawdopodobnie Niemcom, tak że Petersburg będzie musiał ocknąć się w ziemiach należących do innego państwa... Zresztą mamy prawo zapytać się go, komu oddaje St.-Petersburg? — tego w jego dziele nie znaleźliśmy. Ale wypędziwszy rosjan z Moskwy, stawia kulę ziemską w nowe położenie bez wyjścia: przymuszeni zwrócić swe spojrzenia ku Azji, moskale biorą już Konstantynopol i Indje, i zapędzają na wyspę anglików, którzy niby duszą się (*étouffent*) z braku powietrza, zabranego w całości przez moskali. W obydwóch razach straszna perspektywa oczekuje kulę ziemską: jeżeli nie posłucha ta ostatnia rady p. Henryka Martin. moskale zabiorą sobie całą Europę, i rozpowszechnią w niej zupełnie ciemności (*les ténebres*); jeśli zaś posłucha, moskale zabiorą całą Azję i anglicy będą musieli udusić się w Londynie.

W każdym razie p. Henryk Martin żąda wojny, która ma być wojną na śmierć i życie. Rozumuje on tak: Niech nie będzie złudzeń co do okresu historji w którym żyjemy! nie myślmy, żeśmy już osiągnęli wszystko co tylko mroczy się nam na odległym horyzoncie! Prawda przyszłości, którą jest pokój, dotąd jeszcze jest nie więcej jak utopją; na świecie panuje jeszcze siła,—wyznanie obraźliwe, ale konieczne. W świecie panuje siła: co otrzyma zwycięztwo? czy przy pomocy siły powinna zwyciężyć sprawiedliwość, czy też przy pomocy tejże siły otrzyma zwycięztwo niesprawiedliwość? „To zależy od nas” powiada on, „i niech nie będzie innej alternatywy: ci którzy rzeczywiście pragną osiągnąć postęp za pomocą jedynie pokoju, powinni oświadczyć, że królestwo ich nie jest z tego świata; ale my żądamy aby państwo tego świata urzeczywistniło się sprawiedliwością, a zatem mieczem sprawiedliwości (*glaive de justice*). Czy przyjdzie chwila, kiedy sprawiedliwość rzuci miecz i kiedy będą panowały czysty rozum i zgoda. bez konieczności uciekania się do pomocy oręża? Tego spodziewamy się, tego poszukujemy; federacja europejska przygotuje tę chwilę; *ale dobre nasienie nie wzejdzie inaczej, jak tylko w bróździe przeprowadzonej żelazem*.... Stary świat łączy się lub powinien złączyć się w jedność, a walka śpiewana w mistycznej epopei persów, *walka Iranu i Turanu*, która napełniła sobą świat pierwiastkowy, ponowi się pod koniec wieku!

To wzywanie europejskich narodów do połączenia się przeciwko ogólnemu „wrogowi Europy,” p. Henryk Martin, kończy następującemi słowy: „Nigdy Opatrzność nie zadawała rodowi ludzkiemu, w tak olbrzymich rozmiarach pytania o jego zadaniu, a pytanie to rozstrzygnie nie fatalistyczne przeznaczenie, nie abstrakcyjna i nie osobista *siła rzeczy*, ale wolność ludzka—dobrze lub źle użyta, wola ludzka—dobrze lub źle skierowana”....

Czy to wszystko nie przypomina w istocie słów Piotra Pustelnika? „Połączmy się na oswobodzenie grobu świętego, chodźmy wszyscy co do jednego: Tak się podobało Panu Bogu! Tak się podobało Panu Bogu!”... Ale publicysta francuzki zapomina, że minął już czas dzikich uniesień, fanatyzmu i przesądów, kiedy było dość aby się ukazała gwiazda z ogonem, kometa lub biały wilk, — kiedy dość było opowiedzieć niedorzeczny jaki sen i nazwać go widzeniem, żeby monarchowie i narody połączyły się do walki z niewiadomości i niedomyślanemi siłami, żeby polała się krew ludzka. Przeszedł czas, kiedy dość było aby jaki dziki monoman powiedział: „Tak Bóg chce,” żeby wszystko poszło za szaleńcem; teraz nikt nie wierzy, że tego chce Bóg, kiedy w gruncie chce tego sam tylko jakiś Henryk Martin, lub, co gorzej, okryta jego nazwiskiem jakaś oślica Baala.

Ale przecież w istocie, musi być przyczyna takiej nienawiści bez granic do Rosji. Co rosjanie za winili względem Europy, że stali się wrogami Europy, właśnie w chwili, kiedy najmniej pragną grozić komukolwiek. P. Henryk Martin nie wystawił ani jednego rzeczywistego faktu, któryby zmuszał obawiać się chciwych panowania zamiarów Rosji. Poskromienie Polski? Ale cóż Europie do Polski? „Jest to spór sławian pomiędzy sobą, domowy, starożytny spór, już przez losy wyważony.” To nasza sprawa domowa i powinniśmy odpowiedzieć Europie w danym wypadku, tak samo, jak niedawno odpowiedziały Niemcy Francji: że urządzają swoje sprawy niemieckie. Europa nie przeszkadzała włochom robić swe włoskie rachunki; Europa nie mięsza się do domowych spraw Francji; Europa nie mięszała się kiedy Anglja porządkowała swe sprawy w Irlandji. Ale Rosji robić swych rachunków — nie wolno! Domowe sprawy Rosji wywołują burzę w Europie. *(d. c. n.)*

Kronika Sądowa.

Zabójstwo.

Przed laty blisko trzydziestu, Joachim B. gospodarz rolny z m. Jędrzejowa wzięty został do wojska, pozostała zaś jego żona Regina, gdy mąż w ciągu dwudziestu lat nie wrócił, przyjęła sobie do pomocy w gospodarstwie młodego, dwódziestosześcieletniego parobka Józefa Ch., z którym, jak sama przyznaje, zaszedłszy w bliższe stosunki miała jedno, a jak on twierdzi, dwoje dzieci.

Tymczasem po trzech latach takiego ich pożycia, Joachim B. z wojska powrócił i został policjantem w Jędrzejowie, a parobek Józef Ch. bezzwłocznie dom ich opuścił i w tem samem mieście utrzymywał się z wyrobku i posług przy magistracie.

Czy eks-żołnierz wiedział o stosunkach żony z parobkiem i czy z tego powodu były pomiędzy niemi zajścia, śledztwo nie wykryło. Trudno jednak przypuścić aby się o nich nie dowiedział i nie miał do Józefa Ch. niechęci, ale trudniej jeszcze uwierzyć, żeby parobek ten, będąc przez powrót męża pozbawiony od razu i wygodnego utrzymania i kochanki, przyjął to zupełnie obojętnie.

W takiem położeniu tych trzech osób, dnia 26 grudnia 1863 r. w drugie święto Bożego Narodzenia, w sobotę, burmistrz m. Jędrzejowa posłał Józefa Ch. po podwody do wsi Skroniowa, gdzie posłaniec ten przybywszy, upił się u sołtysa i spać położył.

W parę godzin po nim przybył tam także i Joachim B. policjant, a widząc leżącego na ziemi Józefa Ch. „Taka to posyłka!” rzekł, i uderzył go pręcikiem po plecach. Uderzony zerwał się i w odwecie dał dwa razy w twarz policjantowi.

Zajście ich, na razie, tem się skończyło. Wkrótce nawet policjant z sołtysem wyszli na wieś, a za nim udał się Józef Ch. i wszyscy trzej poszli razem do karczmy Michała B., pili wódkę, chodzili po wsi, i znów w nocy już powrócili do karczmy, gdzie Józef Ch. kazał dać wódki i policjanta za zniewagę przepraszał. Tak przebałamuciwszy jeszcze parę godzin, sołtys pozostał, a Joachim B. i Józef Ch. wyszli ze wsi w zgodzie i razem.

Nazajutrz, w niedzielę 27-go, jeszcze przededniem, zatem w kilka godzin po ich wyjściu ze Skroniowa, Józef Ch. sam już tylko i pijany, zjawił się napowrót przed chałupą sołtysa, pukał do okna, uskarżał się że zbłądził, i prosił o pokazanie drogi, a otrzymawszy objaśnienie, poszedł do karczmy. Tego samego dnia był on jeszcze na chrzcinach u Adama K., pił, bałamucił i do Jędrzejowa nie wracał, a następnego dnia, to jest 28-go, w poniedziałek, znaleziono w krzakach jałowcowych o pięć staj od chałupy sołtysa, policjanta Joachima B. okrótnie zamordowanego. Skroń porąniona, cztery żebra złamane i klatka piersiowa zgnieciona, świadczyły wymownie i zgodnie z opinją lekarza, że wszystkie te razy zadane zostały ręką zbrodniczą.

Pierwsze zaraz podejrzenie o to zabójstwo, aczkolwiek dokładnie jeszcze nie określone, padły na Józefa Ch. i były powodem że go bezzwłocznie uwięziono. Śledztwo prowadzono troskliwie, ale pomimo najściślejszych badań, obwiniony nie przyznał się do zbrodni. Wszakże tłomaczenie się jego przed sądem były niejednostajne, wahające się i po części przynajmniej niezgodne z faktami udowodnionemi, a zatem same przez się nawet stanowiły już niejakie przeciwko niemu poszlaki.

W rzeczy samej obwiniony ten, nie zaprzeczając przytoczonych wyżej głównych okoliczności swego trzechdniowego pobytu w Skroniowie, utrzymywał: raz, że rozstawszy się późnym wieczorem w sobotę z sołtysem, nie wyszedł z tej wsi razem z policjantem, gdyż ten zaraz wsiadł na konia i gdzieś odjechał, drugi raz, że nie wie gdzie się Joachim B. podział, a trzeci raz znów twierdził: że wówczas nawet nie wychodził z nim razem z karczmy; co wszystko było nieprawdą, bo śledztwo udowodniło, że właśnie razem wyszli ze Skroniowa. Dalej Józef Ch. tłomaczył się: że ów wieczór sobotni przepędził u sołtysa a resztę nocy z soboty na niedzielę w karczmie, co również okazało się być kłamstwem, gdyż najważniejszą część tej nocy, od chwili wyjścia z policjantem ze wsi do chwili powrotu nadedniem przed dom sołtysa i zapukania do okna pod pozorem wypytania się o drogę, nie wiadomo gdzie przepędził, to jest właśnie te kilka godzin, w ciągu których Joachim B. został zamordowany. Oprócz tych niezgodności były jeszcze inne, jak to poniżej przy rozbiorze zeznań świadków zobaczymy.

Zeznania te, wszystkie zaprzysiężone, najbardziej potępiły obwinionego. I tak:

Wspominany już wyżej sołtys zaświadczył: że ze śladu pozostawionego na śniegu przekonał się, iż Józef Ch. przyszedł do jego chałupy nad ranem w niedzielę właśnie od miejsca w którem następnego dnia zwłoki Joachima B. znaleziono, i że nie dostrzegł aby kto bądź inny tamtędy przechodził; obwiniony tymczasem wypierał się aby miał przyjść od tej strony.

Powiedzieliśmy już także, że Józef Ch. otrzymawszy od sołtysa objaśnienie co do zmylonej jakoby drogi, poszedł nie wskazaną mu stroną do Jędrzejowa, tylko do karczmy. Otóż i karczmarz i jego żona zeznali: że gdy obwiniony przyszedł do nich nad ranem w niedzielę, dostrzegli, iż miał na lewej ręce jakby dwie krople krwi rozmazane, przy czem żalił się, że w nocy błądził, w krzakach spał i palec sobie u ręki wybił.

Dwa te ostatnie zeznania, wsparte zostały jeszcze świadectwem Józefy Ch. i urzędowem zaznaczeniem sądu. Pierwsza bowiem zaprzysięgła: że gdy obwiniony będąc w niedzielę u Adama K. na chrzcinach, rozbierał się wieczorem, dostrzegła u niego na koszuli dwie plamy krwi, przy czem narzekał że gdzieś sobie palec u prawej ręki wybił, a i sama zauważyła, iż tą ręką dobrze władać nie mógł. Sąd zaś urzędownie zaznaczył: że na owej koszuli Józefa Ch. wziętej do depozytu, znajdowały się rzeczywiście krwawe plamy. Te wszystkie okoliczności, przekonywające już dostatecznie o winie Józefa Ch., nabrały jeszcze większego znaczenia ze względu na sposób w jaki co do nich tłomaczył się. Naprzód przy konfrontacji z karczmarką utrzymywał: że ani palca wybitego, ani ręki pokrwawionej wcale nie miał. Następnie będąc przekonywany o rzetelności tego świadectwa zeznaniami innych osób, przyznał: że palec u ręki miał jakoby wybity bo musiał gdzieś utknąć, ale temu stanowczo zaprzeczył, żeby miał krew na ręku i koszuli. Wreszcie ściślej jeszcze badany, twierdził: że nigdzie nie błądził i w krzakach nie spał, potem wyznał jeszcze: że upadłszy na grudę palec wybił, ale zaraz kłamliwie dodał: że ztąd też pochodziła i krew dostrzeżona u niego na ręku i koszuli.

Że obwiniony miał palec u ręki wybity, to fakt ten, obok jego własnego przyznania, potwierdziło jeszcze zeznanie Józefy Ch.; ale jak z jednej strony wiadomo, że wybicie palca może łatwo nastąpić bez takiego ze-

wnętrznego obrażenia, aby się krew wydzielała, a tem samem że śladów krwi u niego znalezionych wcale nie usprawiedliwiło, tak z drugiej, wybicie to nader obwinionego potępia, ze względu na opinję lekarza odbywającego sekcję na zwłokach zabitego, który wynurzył zdanie: że ciosy śmiertelne zadane były gnieceniem kolanami i gwałtownemi uderzeniami *pięścią*,— przy czem właśnie palec łatwo mógł sobie wybić zabójca.

W obec więc takich szczegółów, przyznanie się obwinionego nie było już potrzebnem do uzupełnienia dowodu zbrodni. Dawne stosunki Józefa Ch. z żoną zabitego, które żadną miarą nie mogły wywołać pomiędzy kochankiem a mężem przyjaźni; zerwanie tych stosunków przez niespodziewany powrót zapomnianego już męża; zajście u sołtysa, chwilowo a może i pozornie tylko pojednaniem się zakończone, świadczące jednak o porywczości Józefa Ch., podniecone jeszcze pijatyką; znajdowanie się obwinionego na miejscu zbrodni; widoczne jej ślady na jego ręku i bieliźnie; kłamliwe, wykrętne jego tłomaczenie się i niemożność usprawiedliwienia się właśnie z tego czasu w ciągu którego zabójstwo nastąpiło; - słowem, wszystko to co powiedzieliśmy wyżej, obok braku jakiego bądź podejrzenia przeciwko komu kolwiek innemu, przyniosło dowód zupełny zbrodni Józefa Ch. i było podstawą prawną dla sądów dwóch pierwszych instancij, które go jednozgodnie za rozmyślne zabójstwo, z art. 926 k. k. g. i p. na pozbawienie praw i roboty ciężkie w kopalniach przez lat dwanaście skazały.

Senat rozpoznając sprawę tę ostatecznie, był zdania, że sądy niższe właściwie Józefa Ch. uznały za zabójcę policjanta. Mając wszakże na uwadze: że śledztwo nie udowodniło bynajmniej aby obwiniony dopuścił się tej zbrodni w skutek zamiaru dawniej powziętego i planu z góry ułożonego, ale raczej, że daleko podobniejszem jest do prawdy: iż będąc sobie nieżyczliwi i obadwaj trunkiem rozgrzani, pokłócili się i pobili na drodze, w trakcie czego Józef Ch. zadał Joachimowi B. razy śmiertelne, z wiadomością że się targa na życie cudze,— dla tego senat uznał podsądnego za winnego zabójstwa dokonanego bez rozmysłu, i zastosowawszy do niego art. 927 k. k. g. i p., karę powyższą zmniejszył mu do lat dziesięciu robót ciężkich w twierdzach.

Korespondencje Handlowe Dzien. Warsz.

Gdańsk, 8 grudnia 1866 r.

Przez cały tydzień mieliśmy powietrze pochmurne i dżdżyste. Wiatr wschodni.

Tranzakcje zbożowe w Anglji były w tym tygodniu bez ożywienia, pokup mały, a ceny chwiały się, słabły. Takie osłabienie targów, zresztą były przewidziane, bo zwykle około Bożego Narodzenia dowozy krajowe bywają najliczniejsze a fabrykanci najmniej robią zakupu. Pszenica krajowa cofnęła się zatem o 1 do 2 szylingów na kwarterze, zwłaszcza że ceny jej od czasu zimy były nieco wygórowane w stosunku do towaru zagranicznego. Ceny pszenicy importowanej utrzymały się wprawdzie prawie na wszystkich placach bez znaczniejszej zmiany, bo zapasy na spichrzach nie wielkie, a znacznych dowozów podczas miesięcy zimowych, spodziewać się nie można, lecz pokup był bardzo ograniczony. Jęczmień o 1 szyling tańszy. Stary dobry owies bez zmiany.

We Francji w początku tygodnia pokup był dość czynny, ceny pszenicy na większej części targów podniosły się o 30 do 40 cent. na hectol. lub dobrze się utrzymały. W ostatnich dniach jednak targi były bardzo spokojne, a w sprzedaży koniecznej notowano zniżenie o 25 do 30 cent. na hectol. Żyto po cenach zeszłego tygodnia mało żądane. Jęczmień i owies przy słabym pokupie bez zmiany.

Na naszym placu pokup mierny przy słabnących cenach. Na targu poniedziałkowym ceny wszystkich gatunków pszenicy cofnęły się o 10 guld. na łaszcie, we wtorek o 10, a w środę znów o 5. W następnych dniach nie notowano nowego zniżenia, lecz ceny zostały niepewne i chwiejące się. Żyto w sprzedaży miejscowej słaby ma odbyt i w cenie o 10 do 12 ½ guld. na łaszcie się cofnęło, na odstawę kwiecień i maj płacono 350 guld. pr. 4,910 fun. Jęczmień i groch nieco tańszy jak w zeszłym tygodniu.

W zesłym tygodniu sprzedano pszenicy łasztów 710, żyta 150, jęczmienia 50, owsa 10, grochu 70, wiki 10. Płacono za korzec wagi polskiej: pszenicy białej fun. 247 do 235, złp. 57 gr. 18 do złp. 51 gr. 1; pszenicy szklistej fun. 255 do 241, złp. 58 gr. 10 do złp. 54 gr. 20; pszenicy pstrej fun. 251 do 234, złp. 56 gr. 16 do złp. 49 gr. 6; pszenicy chorej fun. 246 do 219 złp. 53 gr. 3 do złp. 44 gr. 7; pszenicy latowej fun. 249 do 228 złp. 54 gr. 20 do złp. 45 gr. 17; żyta fun. 220 do 237 złp. 30 gr. 2 do złp. 33 gr. 20; jęczmienia złp. 25 gr. 3 do złp. 32; owsa złp. 14 gr. 8 do złp. 16 gr. 12; grochu złp. 31 gr. 27 do do złp. 37 gr. 8; wiki złp. 32 gr. 25 do złp. 34 gr. 9.

Kursa zamian: Londyn 6,21 ⅞. Hamburg 152. Amsterdam 144. Warszawa 80⅚.

Alexander Makowski i Spółka.

PRZEWODNIK WARSZAWSKI.

* (Dom handl. - komis. rolników kaliskich). Dnia 7 (19) b. m. za pozwoleniem władzy, odbędzie się w mieście Kaliszu posiedzenie akcjonarjuszów byłego domu handlowo-komisowego rolników kaliskich, dla zatwierdzenia: bilansu za rok upłyniony 186⅚, oraz przedstawić się mającego projektu likwidacji, przez nową spółkę, w miejsce ustałego domu zawiązaną, a to z powodu ukończenia z dniem 1-ym października r. b. sześcioletniego okresu działalności handlowej tegoż domu. Na powyższe zebranie spólnicy firmowi zapraszają akcjonarjuszów do kantoru swego, przy ulicy Józefiny.— Kalisz, dnia 6 grudnia 1866 roku, *Jabłkowski, Radoliński, Skupieński i Spółka.*

* (Handel win Kirschsteina). Ważnem jest w rozwoju przemysłu i handlu krajowego, jeżeli jaki zakład na trwałych podstawach uorganizowany, długą egzystencją ustalony i chlubnie dla swej użyteczności renomowany, ze śmiercią swego właściciela nie ginie, lecz w równie czynne przechodzi ręce i w kierunek fachowego specjalisty, jaki na odpowiedniem polu przemysłu dał się już poznać społeczeństwu. To cośmy dopiero powiedzieli, odnosi się do hurtowego i detalicznego handlu win, jaki po śmierci ś. p. Grühn przeszedł z wszelkiemi zapasami na wyłączną własność kupca tutejszego p. Oskara Kirschstein, który będąc kiprem wyższej kwalifikacji, przez lat kilkanaście zarządzał piwnicami jednego ze znakomitszych handli tutejszych. P. Kirschstein wchodzi w te same rozległe stosunki z zagranicznemi firmami, w jakich dom handlowy Grühn et Comp. zostawał; sprzedaż hurtową dla miast prowincjonalnych i cesarstwa, oraz dla tutejszych gastronomicznych zakładów, jak również sprzedaż detaliczną prowadzić będzie na skalę dotychczasową i w lokalu dotychczasowym, przy ulicy Miodowej, Nr. 481, obok filarów, i nie wątpimy, że to zaufanie i szacunek, jakie otaczały przez lał kilkadziesiąt kupieckie stanowisko ś p. Grühn, staną się równym udziałem p. Kirschsteina. Ogromne zapasy w kilku piwnicach win, z domów najsławniejszych, powiększył on świeżemi transportami, co również odnosi się do wszelkich zagranicznych trunków; a jeżeli jego poprzednicy, ś.p. Grühn et Comp. ustalili renomę zakładu swego co do win francuzkich, reńskich i szampańskich, pozostawiając in crudo wielki zbiór wina węgierskiego z lat najpiękniejszego urodzaju, to znów teraźniejszy właściciel, jako bliższy znawca płodów błogosławionej madziarów ziemi, zwrócił właśnie swą troskliwość na wino węgierskie, pozostałe w nabytych piwnicach od lat wielu nietkniętem w swym naturalnym stanie, powołując je teraz, jako drogocenny i rzadki towar, do ruchu i życia handlowego. Nieobojętną więc też będzie przed nadchodzącemi świętami wiadomość, że p. Kirschstein posiada bataljonami wystałe wino węgierskie w butelkach, a między temi staruszki nie pamiętające metryki, zakurzone, zapylone i grzybami porosłe. ☩.

Warszawa, dnia 29 Listopada (11 Grudnia)

Kalendarz.

We środę, 12 grudnia, — śśw. Synezjusza męcz. i Aleksandra męcz.—Słońce wsch. o godz. 8 min. 2; zach. o godz. 3 min. 45.

We czwartek, 13 grudnia, — śśw. Łucji pan. męcz. i Otylji pan. — Słońce wsch. o godz. 8 min. 3; zach. o godz. 3 min. 45.

Stan pogody.

Dziś z rana ciepła + 0°,8 R.

Wczoraj.	o godz. 6 z rana.	o god. 4 po poł.
Barometr w milimetrach. . . .	750 0	736 5
Termometr Reaum.	— 0°4	+ 0 3
Stan nieba	pochmurny	pochmurny

Największe ciepło + 1°,6 R. Największe zimno — 0°5 R.

Wysokość wody na Wiśle stóp 3 cali 1.

Widowiska.

WIELKI TEATR. — *Dziś*, Opera **Orfeusz w piekle**.— *Jutro*, Opera **Mosè (Mojżesz)**, przez artystów włoskich, Abonament N. 5, lit. B.— *Wczoraj*, dawano operę **Faust**, przez artystów włoskich, było osób 500.

TEATR ROZMAITOŚCI.— *Jutro*, **Helena de la Seigliere**.— *Wczoraj*, dawano **W Gabinecie Jego Ekscelencji; Majster i Czeladnik; Icek zapieczętowany**, było osób 550.

SALA RESURSY OBYWATELSKIEJ. — *Dziś i codziennie*, Koncert B. Bilsego. — *We środy i soboty*, koncerta symfoniczne.

Jutro. —I. Uwertura do Manfreda, Schumanna; Kolumb, obraz muzyczny w formie Symfonji, Aberta: a) Allegro, uczucia przy odjeździe, b) Scherzo, czynności majtków, c) Adagio, wieczór na morzu, d) Finale, dobre znaki; bunt; burza; ląd. — II. Uwertura do Precjozy, Webera; Chór i arja z op. Flet zaczarowany, Mozarta; Andante z Symfonji z uderzeniem w kotły, Haydena; Introdukcja z op. Lohengrin, Wagnera; Uwertura z op. Kumoszki Windsorskie, Nikolajego. — Początek o godz. 7-ej. — Cena wejścia kop. 45. — *Wczoraj*, było osób 64.

ODEON, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście i Królewskiej Nr. 411. — *Dziś i codziennie*, przedstawienie Magji i Mechaniki J. Lessera. — Cena miejsc: numerowane miejsce kop. 30 i 2 ½ dla szpitali; drugie miejsce kop. 15.—Początek o godz. 7-ej.— *Wczoraj*, było osób 200.

WYSTAWA TOWARZYSTWA ZACHĘTY SZTUK PIĘKNYCH (w hotelu europejskim).— *Codziennie*, od godziny 10 z rana do wieczora. —Cena wejścia kop. 15, w niedziele zaś i święta kop. 5.

WYSTAWA OBRAZÓW i STAROŻYTNOŚCI p. Sulatyckiego (na Podwalu w domu Dyzmańskich).— *Codziennie* od godziny 10 rano do 4 po południu. —Cena wejścia kop. 10.

* Wyjechał z Warszawy rzeczywisty radca stanu *Markus*, do Petersburga.

W dniu wczorajszym przyjechało koleją żelazną warsz.-wied. i warsz.-bydg. osób 400, wyjechało osób 274, — koleją żel. petersb.-warsz. przyjechało osób 245, wyjechało osób 369 —koleją żel. warsz.-teresp. przyjechało osób 93, wyjechało 85; — onegdaj w ogóle przyjechało osób — , w tej liczbie z zagranicy —; wyjechało —, w tej liczbie za granicę —.

* *Listy niewłaściwie do skrzynek pocztowych włożone*, w dniu 10 grudnia 1866 r., a mianowicie pod adresem: Haim Grodlan w Stawropolu, Mejnbaum w Konotopie, Schatz w Brześciu-litewskim, Matias Silberblat w Białym-stoku, hr. Radolińska bez oznaczenia miejsca, Newaszyński w Grodnie.

*. († *Jenerał Werygin.*) Dnia 18 (30) Listopada r. b. przed samą dwunastą godziną w nocy, oddał Bogu ducha, w mieście Łomży ś. p. jenerał major Fedor, syn Michała Werygin, naczelnik Okręgu celnego Wierzbołowskiego, kawaler orderów: św. Stanisława klasy I, św. Włodzimierza klasy III i innych, w wieku lat 56. Korny przed Bogiem, od którego wziął bogobojną duszę, wysoki rozum i szlachetne serce, był cichym śród świata, któremu winien był naukę, zaszczyty i doświadczenie. Surowych dla siebie zasad, żądał w służbie: charakteru, poczciwości i pracy, których wcieleniem nie zmordowanie zajęty, dla obcych życzliwy i uprzejmy, ile mógł, dobrze czynił To też Bóg błogosławił jego rozumowi, sercu i pracy. Ukochany od młodszych, uwielbiany przez przyjaciół i powszechnie szanowany, zmarł na rękach brata, szwagra i podwładnych, zostawiając na zawsze żal w sercach tych, co zaledwie trzynaście miesięcy mieli szczęście pracować pod jego kierunkiem. A świat, czem mógł, oddał hołd tej zacnej duszy, bo wszystkie stany miasta Łomży nadzwyczajnie licznem zgromadzeniem, z własnej pobudki, dla oddania ostatniej posługi ś p. jenerałowi, złożyły cześć cnocie i prawdzie, które on nadewszystko kochał. Niech mu będzie lekką ta ziemia, w której złożony został i powtórzmy raz jeszcze to, co ciągle szłyszeliśmy mówione przy zwłokach, „krótko dobrego na ziemi. Szkoda zacnego człowieka. Przyjm go o Panie do Siebie." X.

* W dniu 10 b. m. i r., urodziło się *Chrześcjan*: płci męzkiej 51, żeńskiej 43, *Starozakonnych*: płci męzkiej 4, żeńskiej 1, razem 99; zawarło śluby małżeńskie par: *Chrześcjan*: —, *Starozakonnych*: 2; umarło *Chrześcjan*: płci męzkiej 24, żeńskiej 21, *Starozakonnych*: męzkiej 4, żeńskiej 1, razem 56.

Ceny targowe

dnia 28 listopada (10 grudnia) 1866 r.

RODZAJ PRODUKTÓW	Korzec od — rs.	Korzec od — kop.	do rs.	do kop.
Pszenica Waga — —240 f.	5	40	7	27 ½
Żyto „ — —230 f.	4	50	4	87 ½
Jęczmień	4	20	4	80
Owies	2	70	2	85
Groch polny	—	—	—	—
Kartofle.	1	65	1	87 ½

(ruble srebrne i kopiejki)

Pud siana od k. 35—37 ½. Pud słomy od k. 20 - 22 ½.

Dowozy: Pszenicy 500; Żyta 300; Jęczmienia 200; Owsa 300 korcy.

Wiadro okowity od rs. 4 k. — do rs. 4 k. 7 ½.
Garniec „ od rs. 1 k. 30 do rs. 1 k. 35.

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

UWIADOMIENIA.

(N. D. 7855). *Urząd Loterji w Królestwie Polskiem.*

W dalszej kontynuacji obwieszczenia o znaczniejszych wygranych w 5-ej Klasie 107 Loterji Klasycznej, Urząd Loterji podaje do wiadomości, iż w dniu dzisiejszym odciągnięto 700 numerów, z których:

Nr. 6588 wygrał rsr. 15 000.

Nr. 12301 i 17805 po rsr. 1,000.

Nr. 5558 rsr. 500.

Zaś na Nr. 1978, 11491, 17624 i 20011, po rsr. 200.

Dalsze ciągnienie odbędzie się w dniu jutrzejszym od godziny 10 z rana.

Warszawa d. 26 Listop. (8 Grud.) 1866 r.

Naczelnik Urzędu Loeschern.
Sekretarz J. K. Noiński.

(N. D. 7766) Na skutek wyroku Trybunału Cywilnego Gubernji Lubelskiej w Lublinie, z d. 6 (18) Października 1866 r. niżej podpisany Patron przy tymże Trybunale, a zarazem Obrońca Prokuratorji, wzywam niniejszem strony interesowane, które mieć mogą pretensje do Kacpra Tochmana, z tytułu jego urzędowania, jako Komornika przy Trybunale Cywilnym w Lublinie, aby z takowemi pretensjami w ciągu trzech miesięcy od daty obwieszczenia, do kaucji za tymże Komornikiem w sumie rsr. 900. w Dziale IV pod Nr. 2, nieruchomości w Lublinie pod Nr. policyjnym 34 położonej, hypotecznie ubezpieczonej, a następnie do depozytu Banku Polskiego spłaconej, zgłosiły się, i prawa swoje udowodniły, w przeciwnym bowiem razie, po upływie powyższego terminu, kaucja pomieniona wykreśloną zostanie.

Ostrzegam zarazem, że opozycja przeciw wykreśleniu kaucji, wniesioną być może w terminie powyższym, jedynie na zasadzie wyroku pretensji do kaucji zasądzającego, lub też na zasadzie pozwu o te pretensje wydanego.

Lublin dnia 8 (20) Października 1866 r.

A. Garszyński Obr. Pr.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

(N. D. 5554). *Pisarz Sądu Pokoju Okręgu Kazimierskiego.*

Z powodu nastąpionej śmierci Jereckiego Luxemburga, właściciela nieruchomości w mieście Opolu pod Nr. 107 lit. B, toczy się postępowanie spadkowe, do regulacji którego to spadku, termin w kancelarji mojej na dzień 16 (28) Marca 1867 r. wyznaczam.

Kazimierz d. 11 (23) Sierpnia 1866 r.

Strycki.

LICYTACIE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. 7474). *Komisja Rządowa Przychodów i Skarbu.*

Podaje do wiadomości, iż w dniu 8 (20) Grudnia r. b. o godzinie 12 w południe w pałacu Rządowym przy ulicy Rymarskiej, pod N. 741 w miejscu jej posiedzeń, odbywać się będzie licytacja, przez podanie opieczętowanych deklaracji, na sprzedaż w jednej partji drzewa z lasów rządowych Leśnictwa Zwoleń Gubernji Radomskiej na spław oszacowanego w obrębach: Pasztowa wola, Cieciorówka i Małomierzyce, w ilości sosny budulca wyborowego sztuk 122 i budulcu wielkiego sztuk 407, oraz całkowitych cięć na rok 1867 naznaczonych w obrębach: Nasiłów i Góra Puławska, poczynając od sumy szacunkowej rs. 3,118 kop. 80½.

Kto w złożonej deklaracji najwyżej nad szacunek postąpi, utrzyma się przy kupnie gdyż licytacji głośnej pomiędzy wszystkiemi deklaracjami nie będzie wrazie wszakże podania jednakowej najwyższej oferty w dwóch lub więcej deklaracjach, licytacja głośna odbędzie się zaraz po otwarciu deklaracji, lecz tylko między konkurentami którzy te jednakowe oferty podali.

Ubiegający się o nabycie drzewa, obowiązany jest złożyć do kasy Głównej Królestwa lub Banku Polskiego na vadium w gotowiznie Listach Zastawnym, albo Likwidacyjnych, lub innych procentowych papierach Skarbowych rs. 320 wyraźnie rs. trzysta dwadzieścia, i w dowód tego kwit Kasy na wniesienie tej sumy dołączyć w deklaracji, która złożona być winna przed godziną 12 w d. do licytacji oznaczonym.

Wykazy oszacowania i warunki tej sprzedaży, przejrzane być mogą: w Warszawie w biórze Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu, w Rządzie Gubernialnym Radomskim, oraz w Urzędzie Leśnym Zwoleń.

Miejscowa służka lesna każdemu zgłaszającemu się, okaże drzewo na gruncie, które wolno szczegółowo obejrzeć; później bowiem żadne reklamacje o niedobory, zły szacunek lub gatunek drzewa, i o jakikolwiek ubytek od daty oszacowania onego, przyjęte nie będą, a utrzymujący się przy kupnie, całkowitą należność na licy acji postąpioną, w terminach oznaczonych zapłacić obowiązany będzie.

Wzór do deklaracji.

Która powina być napisaną na papierze stemplowym ceny kop. 75, wyraźnie, czysto, bez podkreśleń i podskrobań, oraz z kwitem na vadium zapieczętowana w oddzielnej kopercie, w osnowie jak następuje:

Deklaracja.

W skutek ogłoszenia Komisji Rządowej Przychodów i Skarku z dnia 4 (16) Listopada r. b. Nr. 71498/26030 niniejszym deklaruję, zapłacić za drzewo z obrębów Pasztowa wola, Cieciorówka i Małomierzyce, sosny budulcu wyborowego sztuk 122, wielkiego sztuk 407, oraz za całkowite cięcia 1867 r. w obrębach Nasiłów i Gora Puławska, z Leśnictwa Zwoleń Gubernji Radomskiej na sprzedaż wystawione, sumę ryczałtową rs. (tu wypisać sumę ofiarowaną literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym, które mi są znane, i te niniejszem przyjmuję. Przytem załączam kwit kasy N. na złożone w niej vadium rs. N. które w razie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę lub o nadesłanie na pocztę do N. na mój koszt upraszam.

Stałe moje zamieszkanie jest (wypisać miejsce zamieszkania.)

pisałem w N. dnia.

(Podpisać wyraźnie imie i nazwisko).

Na kopercie wypisać: „Deklaracje do kupna drzewo N."

Deklaracje napisane podług wzoru, lub obejmujące jakiekolwiek zastrzeżenia i warunki, albo niepołączone z kwitem na vadjum lub wreszcie podawane po wywolaniu licytacji, będą unieważnione.

Warszawa d. 4 (16) Listopada 1866 r.

Dyrektor Wydziału.
Rzeczywisty Radca Stanu, Dąbrowski.
Naczelnik Sekcji, Wojzbun.

(N. D. 7675). *Rząd Gubernjalny Warszawski.*

Podaje do powszechnej wiadomości, iż z mocy upoważnienia Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu z d. 8 (20) Sierpnia r. b. Nr. 57032/20592 w biurze Naczelnika Powiatu Sieradzkiego o godzinie 11 z rana, odbywać się będzie głośna in plus licytacja na wydzierżawienie dochodu propinacyjnego z gruntów włościańskich na lat dwa poczynając od dnia 20 Sierpnia (1 Września) r. b. do d 20 Sierpnia (1 Września) 1868 r. a mianowicie:

a) Dnia 7 (19) Grudnia 1866 r.

W dobrach		od sumy rocznej rs.
W dobrach	Wola Będkowska	198
„	Moniec	300
„	Kłocko	166
„	Gozdy	44
„	Grzymaczew c,	36
„	Wojków	57
„	Łubna Jarosłaj	96
„	Lubna Jahusy	70
„	Brudzew Wartski	38
„	Niemojew	208
„	Bąki i Stefanów	88
„	Lichawa	68

b) Dnia 8 (20) Grudnia 1866 roku.

W dobrach		od sumy rocznej rs.
W dobrach	Zaborów	40
„	Dzierząžna Szlachecka	38
„	Wola Lubowska	236
„	Strzałki	164
„	Rzepiszew	132
„	Tarnowka	34
„	Wilanów	92
„	Wola Przatowska	142
„	Pruchna	42
„	Słomków suchy	54
„	Blizniew	40
„	Mantyki	14
„	Gatka	82

b) Dnia 9 (21) Grudnia 1866 roku.

W dobrach		od sumy rs.
W dobrach	Dąbrowa Zgniła	30
„	Zawadki	22
„	Iwonin A,	36
„	Iwonin C,	38
„	Lipki	52
„	Bratków dolny	50
„	Malenie	20
„	Charków pański	66
„	Charków księży	40
„	Zawady	28
„	Borki Drwibińskie	52
„	Rozdziały	214

c) Dnia 10 (22) Grudnia 1866 roku.

W dobrach		od sumy rocz. rs.
W dobrach	Prusinowice	290
„	Leszczyn	82
„	Wola Bałucka	36
„	Wola Stryjewska	26
„	Kowalew	68
„	Herbertów	38
„	Cestków lit. B,	98
„	Sarnów	136
„	Grabowiec	56
„	Głóchów	126
„	Jastrzębice	48
„	Zalasy de Antoniny	44

Z dnia 15 (27) Grudnia 1866 roku.

W dobrach		od sumy rocznej rs.
W dobrach	Rusiec	312
„	Podgorze	44
„	Wielka wieś a,	92
„	Siemiechów	54
„	Osieczno	42
„	Brzyków	174
„	Zablocie	56
„	Dzbanki	226
„	Becherce	290
„	Wierzcy	26
„	Sycianów A,	18
„	Sycianów B,	18
„	Sycianów C,	30

f) Dnia 16 (28) Grudnia 1866 roku.

W dobrach		od sumy rocznej rs.
W dobrach	Wola Wężykowa	92
„	Kozuby Stare A,	38
„	Koszuby Stare B,	16
„	Koszuby Nowe	40
„	Bród	28
„	Sielce	120
„	Górki Grabieńskie	40
„	Grabia	84
„	Kostrzyce	66
„	Kalinowa	152
„	Dobruchów	80
„	Piorunów	100

g) Dnia 17 (29) Grudnia 1866 roku.

W dobrach		od sumy rs.
W dobrach	Wola Czarnyszka	30
„	Magnusy	20
„	Magnusy	10
„	Zalesie preczyńskie	260
„	Zdżary	10
„	Chojczyny	28
„	Krzesłów	114
„	Orpelów	42
„	Młodawin dolny	40
„	Młodawin górny	26
„	Młodawin Wygiełzów	48
„	Pstrokonice	224
„	Strońsko	105

Mający chęć licytowania, obowiązany zaraz przy licytacji złożyć vadium ¼ część sumy do licytacji oznaczonej, a utrzymujący się dokompletować takowe do sumy wyrównywającej ¼ części postąpionej ceny dzierżawnej.

Inne warunki mogą być w każdym czasie przejrzane w biurze Naczolnika Powiatu w godzinach służbowych.

Warszawa d. 17 (29) Listopada 1866 r.

Radca Gubernjalny, Sawicki.
(3) za Naczelnika Kancelarji, Krauze.

(N. D. 7633). *Rząd Gubernjalny Płocki.*

Zawiadamia że w dniu 5 (17) Grudnia r. b. od godziny 1-ej z południa, odbywać się będzie w biurze Rządu Gubernialnego podwójna licytacya, a mianowicie głośna in minus: *a)* na wywożenie z kloak przy więzieniu Płockiem przez lata 1867, 1868 i 1869 odchodów mięszanych z słomą i śmieciami, które w mierzwę tym sposobem zamieniane i do uprawy ról oraz ogrodów przydatne, wywożone być będą mogły w wozach zwyczajnych nie krytych na pola przyległe, od sumy rsr. 750 rocznie, każdy przystępujący do licytacji na vadium winien złożyć w Kasie Gubernialnej rsr. 75, a utrzymujący się przy takowej po zatwierdzeniu protokółu licytacyjnego vadium zamieni na kaucję ⅕ części wynagrodzenia rocznego, za jakie podejmie się przedsiebierstwa, wyrównywającą i *b)* Gdyby licytacja ta dla braku konkurentów spełzła, odbywać się będzie zaraz głośna in minus licytacia od sumy rs. 750 rocznie na czyszczenie kloak w sposób dawny przy temże więzieniu przez lata 1867/69. Każdy przystępujący do licytacji na vadium złożyć winien w Kasie Gubernialnej rsr. 75, a utrzymujący się przy takowej po zatwierdzeniu protokółu licytacyjnego. Vadium zamienia na kaucję ⅕ części wynagrodzenia rocznego za jakie podejmie się przedsiebierstwa wyrównywającą. Bliższe warunki każdego dnia z wyłączeniem świąt, w wydziale Policyjno-Wojskowym Rządu Gubernialnego przejrzane być mogą.

Płock d. 11 (23) Listopada 1866 r.

z up. Gubernatora Cywilnego
Radca Gubernialny Krokowski.
za Naczelnika Sekcji, Rydzewski.

(N. D. 7804). *Rząd Gubernjalny Płocki.*

Ponieważ ogłoszona na dzień 3 (15) Października r. b. licytacja, na dostawę lnu do przędzalni więziennych w mieście Płocku i Pułtusku, dla braku konkurentów bezskutecznie spełzła, przeto w skutku reskryptu Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych z dnia 8 (20) Listopada r. b. Nr. 42207, Rząd Gubernjalny zawiadamia, że w dniu 16 (28) Grudnia r. b. od godziny 1 z południa, odbywać się będzie w biurze Rządu Gubernjalnego głośna in minus powtórna licytacja, na dostawę do wyż wymienionych przędzalni lnu przez przeciąg czasu jednoroczny, to jest od włącznie dnia 1 (13) Stycznia 1867 r. do tegoż dnia i miesiąca 1868 roku. Dla obu więzień oznaczoną została potrzeba około pudów 100 lnu rocznie i w tym stosunku podług zapotrzebowań Nadzorców więzień, dostawa lnu w ilości mniejszej lub większej w miarę ludności więziennej ma być uskutecznioną. Cena jednego puda lnu ustanowioną jest na rs. 7 i od tej rozpocznie się in minus licytacja; na vadium do licytacji tej, każdy przystępujący winien złożyć w którejkolwiek kasie Skarbowej lub miejskiej gotowizną, albo w papierach na kaucje dozwolonych rs. 140. Warunki do tej entrepryzy każdego dnia, prócz świąt w wydziale Policyjno-Wojskowym, tutejszego Rządu Gubernjalnego przejrzane być mogą.

Płock d. 17 (29) Listopada 1866 r.

p. o. Vice Gubernatora, Goremykin.
Radca Gubernjalny, Krokowski.
Ze Naczelnika Sekcji, Rydzewski.

(*N. D. 7435.*) *Magistrat Miasta Warszawy*

Podaje do powszechnej wiadomości, iż w dniu 5 (17) Grudnia r. b. o godzinie 12 w południe w sali posiedzeń biura Magistratu odbędzie się licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje na dostawy w ciągu r. 1867 a mianowicie od dnia 20 Grudnia 1 Stycznia 1866/7 do dnia 1 (13) Stycznia 1868 r. dla Warszawskiej Straży Ogniowej 1. Na dostawę półkożuchów większych Sztuk 60 sztuka od rs. pięciu i półkożuchów mniejszych sztuk 50 sztuka od rs. trzech kop. dziewięćdziesięciu pięciu.

2. a) Na dostawę chomont do pociągu kar z całym przyborem t. j. lejcami, uzdeczkami i t. p. sztuk 25 sztuka od rubli dziewiętnastu

b) Zgrzebeł do czyszczenia koni sztuk 100 sztuka od kopiejek sześćdziesięciu.

c) Szczotek do czyszczenia koni sztuk 100 sztuka od kopiejek siedmdziesięciu pięciu

d) Derek z rengartami sztuk 18, sztuka od rubli trzech.

3. Lin do wycierania kominów sztuk 120 długości sążni 36 sztuka od rubli czterech kopiejek dwudziestu pięciu.

Mający przeto zamiar ubiegania się o ktorą z tych dostaw mogą złożyć w czasie i miejscu wyżej oznaczonem na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowane deklaracje, napisane podług wzoru niżej zamieszczonego, a w tych wyraźnie literami bez skrobania poprawek i przekreśleń, wypiszą jak odstępują procent od cen w warunkach zamieszczonych powyżej poszczególnionych, a do niniejszej licytacji podanych.

Nadto do deklaracji winien być dołączony kwit kasy Ekonomicznej m. Warszawy, na złożone w tejże vadium w ilości:

Na dostawę Półkożuchów rs. 50 Na dostawę Chomont Zgrzebeł i t. p. rs. 66.

Na dostawę lin do wycierania kominów rs. 51.

I na koszta ogłoszeń po rs. 6 ktore nieutrzymującemu się przy licytacji natychmiast zwrócone bęhą.

Inne warunki dotyczące w mowie będące licytacji są do przejrzenia w wydziale Administracyjnym każdodziennie wyjąwszy dnj świątecznych.

Warszawa d. 29 Paźd. (10 Listop.) 1866 r.

p. o. Prezydenta
Jeneralnego Sztabu, Jenerał Major,
Witkowski.
Naczelnik Kancelarji, Luceński.

Wzor do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się (tu wypisać szczegółowo z cenami której z trzech dostaw podejmuje się) i odstępuję od takowych cen procentów N. (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym

Kwit na złożone w Kasie Ekonowicznej miasta Warszawy vadium w ilości po rs. N. i na koszta ogłoszenia rs. 6 przy niniejszym dołączam

Stałe moje zam,eszkanie jest w N. pisałem dnia miesiąca roku.

(podpisać wyżaźnie imie i nazwisko)

(N. D. 7793) *Zarząd Komunikacji w Królestwie Polskiem.*

Na przebudowanie mostu pod Pomiechowem w Sekcji Warszawskiej na trakcie bitym Białostockim w Gubernji Płockiej odbytą zostanie licytacja w biurze Zarządu Komunikacji d. 9 (21) Grudnia r. b. o godzinie 12 w południe przez opieczętowane deklaracje w sposobie postanowieniem Rady Administracyjnej Królestwa z dnia 16 (28) Maja 1833 r. przepisanym.

Licytacja rozpocznie się od sumy kosztorysowej po wyłączeniu rs. 810 na ekstraordynarja, które do przedsiębierstwa nie należą na rs. 9,578 kop. 91, wyraźnie rubli srebrem dziewięć tysięcy pięćset siedmdziesiąt ośm kopiejek dziewięćdziesiąt jedna.

Mający zamiar ubiegać się o to przedsiębierstwo powinien w miejscu i czasie wyżej wskazanych złożyć swą deklarację podług wzoru poniżej zamieszczonego napisaną, a w tej deklaracji bez żadnych warunków i zastrzeżeń, wymienić wyraźnie litermi bez skrobania, poprawek i przekreśleń ilość procen-

tów od powyższej sumy na rzecz Skarbu odstąpionych, deklaracja nie podług wzoru napisana, lub złożona po godzinie 12 w południe, nie będzie przyjętą i na takową żaden wzgląd mianym nie będzie.

Deklaracja opieczętowana obok adresu „do Zarządu Komunikacji w Królestwie Polskiem" powinna mieć wyraźny napis „Deklaracja na przebudowanie mostu Nr. 23*a* pod Pomiechowem na trakcie bitym Białostockim w Gubernji Płockiej do licytacji w dniu 9 (21) Grudnia odbyć się mającej."

Do deklaracji należy dołączyć kwit Banku Polskiego lub kasy Skarbowej miasta Warszawy, na złożone vadium rs. 1,400 gotowizną lub w listach zastawnych, w obligach Skarbowych albo też w innych papierach publicznych procentowych z właściwemi kuponami i kwotę rs. 30 gotowizną na koszta ogłoszenia licytacji

Szczegółowe warunki do licytacji i kosztorys zatwierdzony są do przejrzenia w Zarządzie Komunikacji każdego dnia, prócz Niedziel i świąt od godziny 9 rano do 3 po południu.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z d.
podaję niniejszą deklacację, iż podejmuję się według zatwierdzonego kosztorysu wykonać roboty około przebudowania mostu Nr. 23*a* pod Pomiechowem na trakcie bitym Białostockim, w Gubernji Płockiej i od sumy w kosztorysie na rs. 9,578 kop. 91 obliczonej, odstępuję na rzecz Skarbu procentów N (wypisać literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom warunkami licytacyjnemi objętym.

Zaświadczenie kasy NN. na złożone w niej vadium rs. 1,400 i gotowizną rs. 30 na koszta ogłoszenia licytacji składam, które w razie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę lub o przesłanie na mój koszt do NN. upraszam.

Stałe moje zamieszkanie jest w NN. pisałem w NN. dnia NN. miesiąca NN. roku 1866 (podpisać wyraźnie imie i nazwisko).

Warszawa d. 25 Listop. (7 Grudn.) 1866 r.
Naczelnik Zarządu,
Jenerał-Lejtnant, Szuberski.
Naczelnik Kancelarji, Beneveni.

(N. D. 7765). *Wydział Górnictwa przy Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu.*

Podaje do wiadomości, że w biurze jego w d. 19 (31) Grudnia r. b. odbędą się za pośrednictwem deklaracji opieczętowanych licytacje in minus na różne dostawy w roku 1867 dla Zakładu Machin na Solcu w Warszawie, a mianowicie:

I. O godzinie 10 z rana, na dostawę materjałów garbarskich, wartość około rs. 2,900.

Vadium do tej licytacji oznaczone w kwocie rs. 294 i na koszta licytacyjne rs. 6.

II. O godzinie 10½ z rana, na dostawę materjałów powroźniczych, wartość około rub. sreb. 400.

Vadium oznaczone do tej licytacji w kwocie rs. 40 i na koszta licytacyjne rs. 1 k. 50.

III. O godzinie 11 z rana, na dostawę furażu, wartości około rs. 600. Vadium do tej licytacji oznaczone w kwocie rs. 60 i na koszta licytacyjne rs. 1 k. 50.

IV. O godzinie 11½ w południe, na dostawę materjałów malarskich, wartość około rs. 1,560.

Vadium do tejże licytacji oznaczone w kwocie rs. 156 i na koszta licytacyjne rs. 3.

V. O godzinie 12 w południe, na dostawę materjałów drzewnych w wartości około rub. sreb. 6,800.

Vadium do tejże licytacji oznaczono w kwocie rs. 680 i na koszta licytacyjne rs. 9.

VI. O godzinie 12½ w południe, na dostawę materjałów pomocniczych, wartość około rs. 1,500. Vadium do tejże licytacji oznaczone w kwocie rs. 150 i na koszta licytacyjne rs. 4.

Warunki szczegółowe do tych licytacji mogą być przejrzane w Wydziale Górnictwa, lub w fabryce Machin na Solcu w Warszawie.

Każdy mający chęć podjęcia się którychkolwiek z wymienionych dostaw, obowiązany złożyć oznaczone vadium i koszta licytacyjne do Kasy Banku Polskiego, Składu Głównego Żelaza lub fabryki Soleckiej i podać deklarację Wydziałowi Górnictwa w oznaczonym terminie na papierze templowym ceny kop. 75 w następujących słowach:

Wzor do deklaracji.

W skutek ogłoszenia Wydziału Górnictwa z d. 24 Listopada (6 Grudnia) r. b. Nr. 6274, podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się w roku 1867 dostawy (tu wyszczególnić jakich materjałów) dla Zakładu Rządowego Machin na Solcu w Warszawie, odstępując od cen do licytacji podanych procent (wymienić wysokość liczbą i literami) poddając się wszelkim obowiązkom oraz zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym, a przezemnie odczytanych, zrozumianych i podpisanych.

Kwity Kasy NN. na złożone vadium rs. . . . i na koszta licytacyjne rs. . . . . załączam, które w razie nieutrzymania się na licytacji sam odbiorę.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. (tu wypisać miejsce zamieszkania, jeżeli w Warszawie ulicę i numer domu, a jeżeli na prowincji miasto lub wieś, Powiat, Gubernię i najbliższą stację pocztową).

Pisałem w N. . . . dnia . . . miesiąca . . . . . 1866 r.

(podpisać wyraźnie imie i nazwisko).

Deklaracje takie winny być zapieczętowane lakiem i mieć adres: „Do Wydziału Górnictwa, deklaracja na dostawy w roku 1867 materjałów NN. do fabryki Soleckiej."

Warszawa d. 24 Listop. (6 Grudnia) 1866 r.
p. o. Dyrektora Wydziału, Szmidecki.
Naczelnik Kancelarji, Reklewski.
(1) Naczelnik Sekcji, Kozarski.

(N. D. 7794). *Zarząd Okręgowy Artyleryjski Warszawski go Wojennego Okręgu.*

Zawiadamia niniejszym, że codziennie prócz dni świątecznych, Niedzielnych i Sobotnich, od godziny 9 rano do 4 po południu, odbywać się będzie publiczna licytacja na sprzedaż Artyleryjskich zaprzęgowych Koni.

Sprzedaż odbywać się będzie w Warszawie na placu Wojennym (placu broni), począwszy od dnia 7 (19) Grudnia r. b., około 858 koni, a w Brześciu Litewskim od d. 22 Grudnia (5 Stycznia) 1866/7 r. około 129 koni.

Od licytantów którzy zakupią konie, (prócz pozostałej ceny do sprzedaży, pobierać się ma po kop. 2 od rubla, stosownie do art. 2,216, części 2, tomu 10 Praw Cywilnych.

Na miejscu sprzedaży wydane będą bilety na wolne przeprowadzenie kupionych koni przez rogatki.

Warszawa d. 25 Listop. (7 Grudn.) 1866 r.
Zarządzający, Pułkownik Somow.
Starszy Adjutant, Porucznik Czaplin.

(N. D. 7817) *Окружное Инженерное Управленіе.*

Окружное Инженерное Управленіе Варшавскаго Военнаго Округа симъ объявляетъ, что 16 (28) Декабря текущаго года будутъ производится при *Замосцьской* и *Ивангородской* Инженерныхъ командахъ, торги безъ переторжки на очистку отхожихъ мѣстъ, дымовыхъ трубъ и освѣщеніе воинскихъ строеній г. Замосцья и на очистку отхожихъ мѣстъ въ Ивангородской крѣпости въ теченіи будущаго 1867 года. Желающіе торговаться на упомянутыя обязательства, могутъ читать торговыя условія въ Канцеляріяхъ Замосцьской и Ивангородской Инженерныхъ командъ, и въ Инженерномъ Управленіи Варшавскаго Военнаго Округа.

Г. Варшава Ноября 25 дня 1866 г.
Дѣлопроизводитель, Коллежскій Совѣтникъ
Воронцовъ-Вельяминовъ.

(N. D. 7731) *Naczelnik Powiatu Łęczyckiego.*

W skutek spełzłej w drugim terminie licytacji na dostawę żywności dla więzienia Łęczyckiego, Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Duchownych reskryptem z d. 13 (25) Października r. b. Nr. 5803/39111 podwyższyła praetium liciti do kop 9 za jedną porcję żywienia aresztanta.

Od tej więc kwoty to jest kopiejek dziewięciu in minus odbędzie się licytacja głośna w biurze Naczelnika Powiatu Łęczyckiego w d. 8 (20) Grudnia r. b. na jednoroczną dostawę żywności to jest od d. 20 Grudnia (1 Stycznia) 1866/7 do 1 (13) Stycznia 1868 r.

Przystępujący do licytacji winien złożyć vadium gotowizną lub papierami kurs w kraju mającemi rs. 500, ktore po ukończeniu licytacji i zamknięciu protokułu, nieutrzymującemu się zwrócone zostaną, zaś minus licytantowi zatrzymane będą, na pewność dotrzymania warunków licytacyjnych, zadna późniejsza oferta przyjętą nie będzie.

Niezależnie od tego wolno jest konkurentom nadesłać franco pod adresem Naczelnika Powiatu opieczętowane deklaracje z kwitem Kasowym na złożone vadium wedle niżej domieszczonego wzoru.

Warunki licytacyjne każdodziennie w biurze Powiatowem w godzinach służbowych przejrzane być mogą.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia Naczelnika Powiatu Łęczyckiego z dnia 21 Listopada (3 Grudnia) r. b. Nr. 28126, podaję niniejszą deklaracją, iż obowiązuję się wziąść dostawę żywności dla więzienia Łęczyckiego przez ciąg roku 1867 za opłatą jednodziennej porcji żywienia aresztanta po kop. N. wyraźnie N. poddając się wszelkim zastrzeżeniom warunkami licytacyjnemi objętym. Kwit Kasy N. na złożone vadium dołączam, które w razie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę,

Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem w N. dnia N. miesiąca N. 1866 r

(tu podpisać wyraźnie imie i nazwisko).

Łęczyca d. 21 Listop. (3 Grudnia) 1866 r.
2) Gubowski.

(N. D. 7751) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie.*

Stosownie do Art. 682 K. P. S., wiadomo czyni, iż na żądanie Berka Lichtenbaum kupca w Warszawie, pod Nr. 2247*c* zamieszkałego, zamieszkanie zaś prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Teofila Tomickiego, Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie, pod Nr. 519 zamieszkałego, obrane mającego, w poszukiwaniu sumy rsr. 7,358 kop. 12 z procentem 6%, od dnia 1 Października n. s. 1865 r. i kosztów od Szmula vel Samuela Saltzman kupca, właściciela nieruchomości w mieście Łodzi pod numerem 337 położonej, zaś pod numerem 338*a*, w tymże Mieście Łodzi mieszkającego i zamieszkanie prawne obrane mającego, protokółem Walentego Supryniewicza, Komornika przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego, w dniu 6 (18) Lipca 1866 r. s porządzonym, w drodze sądowej przymuszonego wywłaszczenia, zajętą i zaaresztowaną została

NIERUCHOMOŚĆ,

w mieście Łodzi pod Nr. 337, w Gminie Magistratu Miasta Łodzi, pod jurisdykcją Sądu Pokoju Okręgu Zgierskiego, na gruncie czynszowym, z którego opłaca się czynszu rocznie rsr. 2 kop. 9 położona, prawem własności do egzekwowanego dłużnika Szmula vel Samuela Saltzman należąca, i w tegoż posiadaniu zostająca, poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążona.

Ogólnej rozległości około łokci kwadratowych 22950. albo arszynów 18586 zawierająca.

Na gruncie powyższej nieruchomości, są następujące zabudowania:

1. Kamienica masiw murowana, o piętrze z facjatą, dachówką kryta, dwa kominy murowane mająca.

2. Przybudowanie masiw murowane, nieco niższe od kamienicy o piętrze, dektórą smołowcową kryte, komin murowany mające.

3. Komórki masiw murowane, deskami kryte.

4. Stajnie i wozownie z drzewa gontami kryta.

5. Kloaka z desek gontami kryta.

6. Brama wjezdna.

6. Parkan z desek.

8. Szopa deskami kryta.

9. Parkan z desek.

10. Studnia drzewem cembrowana z pompą i korbą drewnianą.

11. Podwurze w części kamieniem polnym wybrukowane.

W nieruchomości tej jest sześciu lokatorów, mianowicie:

1) Jakób Piasecki płaci rocznie rsr. 150.

2) Lokal zajęty przez sąd, płaci rocznie rs. 300.

3) Mączkowski Antoni, płaci rocznie rsr. 120.

4) Lithauer Wigdor, płaci rocznie rsr. 200.

5) Szubert August, płaci rocznie rsr. 80.

6) Müller Frydrych Wilhelm, płaci rocznie rsr. 105.

Opisanie powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości obszerniej, znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Teofila Tomickiego, Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie, pod Nr. 519 zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunków sprzedaży, w Kancelarji Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie w Wydziale I złożone, przejrzane być mogą.

Zajęcia w kopiach doręczone:

1. Edmundowi Polens, Prezydentowi Miasta Łodzi w mieście Łodzi Okręgu Zgierskim Gubernji Warszawskiej urzędującemu, na ręce Wincentego Bednarzewskiego, Radnego Sekretarza tegoż Magistratu

2. Heljodorowi Janiszewskiemu, Pisarzowi Sądu Pokoju Okregu Zgierskiego w mieście Łodzi urzędującemu, na ręce własne.

Obudwom dnia 19 (31) Lipca 1866 r.

Wniesiono do księgi wieczystej, a raczej akt hypotecznych tejże nieruchomości, dnia 20 Lipca (1 Sierpnia) 1866 r. w mieście Łodzi, a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie na ten cel utrzymywanej, wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży, odbędzie się na audjencji jawnej Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie w Wydziale I, w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod Nr 549, o godzinie 10 z rana, dnia 27 Września (9 Października) 1866 r.

Sprzedażą dyrydować będzie Teofil Tomicki Adwokat przy sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa dnia 2 (14) Sierpnia 1866 r
R. D. Zgórski.

Wywieszono na tablicy w Sali ustępowej Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie.

Warszawa dnia 2 (14) Sierpnia 1866 r.
R. D Zgórski.

Po odbyciu trzech publikacji zbioru objaśnień i warunków licytacyjnych, Trybunał Cywilny Gubernji Warszawskiej w Warszawie, wyrokiem zapadłym dnia 25 Października (6 Listopada) 1866 r. termin do przygotowawczego tej nieruchomości przysądzenia, wyznaczył na dzień 15 (27) Listopada r. b. w którym to dniu pomieniona nieruchomość Teofilowi Tomickiemu Adwokatowi, za sumę rsr. 8,000 przygotowawczo przysądzozą została.

Następnie tenże Trybunał, wyrokiem w tymże samym dniu 15 (27) Listopada 1866 r. zapadłym.

Termin do ostatecznego pomienionej nieruchomości przysądzenia, wyznaczył na dzień 13 (25) Lutego 1867 r. w którym to dniu na publicznej audjencji Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie, w domu pod Nr. 549 posiedzenia swe odbywającego, w Wydziale I o godzinie 10 z rana pomieniona nieruchomość ostatecznie sprzedaną zostanie.

Licytacja zacznie się od sumy rsr. 8,000, lub też od ⅔ części szacunku taksą sporządzić się mianą, przez biegłych sądowych wykrytego.

Warszawa d. 21 List. (3 Grud.) 1866 r
R. D. Zgórski.

(N. D. 7854) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Bolesława Rębalskiego urzędnika Sądu Kryminalnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie w Warszawie pod Nr. 519 zamieszkałego, zamieszkanie zaś prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Jana Jędrzejewicza Adwokata, w Warszawie pod Nr. 489*b* zamieszkałego obrane mającego, w poszukiwaniu sumy rs. 1.200 z procentem 5% od dnia 1 (13) Maja 1866 r. i kosztów od Jana Neüman obywatela, właściciela nieruchomości w Warszawie przy ulicy Dunaj pod Nr. 154 położonej, zaś w wsi Karolówce Okręgu Stanisławowskim Gubernji Warszawskiej zamieszkałego, protokółem Józefa Kurman Komornika przy Trybunale tutejszym w dniu 20 Lipca (1 Sierpnia) 1866 r. sporządzonym w drodze Sądowej przymuszonego wywłaszczenia zajętą i zaaresztowaną została

NIERUCHOMOŚĆ,

w Warszawie przy ulicy Dunaj pod Nr. 154 na gruncie w części dziedzicznym a w części emfiteutycznym, z którego opłaca się czynszu rocznie rs. 2 kop. 78½ pod jurisdykcją Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy wydziału pierwszego w gminie Magistratu miasta Warszawy w cyrkule administracyjnym i policyjnym I położona, prawem własności do egzekwowanego dłużnika Jana Neüman należąca, w dzierżawnem posiadaniu Hersza Fridwald na rok jeden od dnia 1 Kwietnia 1866 r. do tegoż dnia i miesiąca 1867 r. za cenę rs. 500 rocznie, stosownie do kontraktu urzędowego przed Stanisławem Rościszewskim Rejentem w Warszawie d. 14 (26) Kwietnia 1866 r. zdziałanego, zostająca, poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążona, rozległości w sposobie przybliżonym na długość arszynów 18 a na szerokość arszynów 16 werszków 10 w części to jest co do rozległości na długość arszynów 18, a na szerokość 13 werszków sześć dziedzicznym, a wreszcie czyli co do rozległości na długość arszynów 18, a na szerokość arszynów 3 werszków 4 emfiteutycznym, zawierająca.

Na gruncie powyższej nieruchomości są następujące zabudowania:

1. Kamienica masiv murowana z piwnicami o parterze, trzech piętrach i mieszkaniach na poddaszach, dachówką holenderką kryta dwa kominy murowane mająca.

2. Kloaka deskami kryta z desek.

3. Śmietnik z desek.

4. Podwórze małe kamieniem polnym wybrukowane.

W nieruchomości tej jest 15 lokatorów z imion i nazwisk oraz ilość najmu uiszczających w akcie zajęcia wymienionych.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Jana Jędrzejewicza Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Krolestwa Polskiego w Warszawie pod Nrem 489*b* zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunków sprzedaży w Kancelarji Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie w wydziale pierwszym złożone, przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopjach doręczono:

1. JW. Kalikstowi Witkowskiemu Generał-Majorowi Jeneralnego Sztabu, Prezydentowi miasta Warszawy w Warszawie pod Nr. 387 urzędującemu, na ręce Mikołaja Pisarskiego urzędnika tegoż Magistratu.

2. Ludwikowi Rutkiewiczowi pełniącemu obowiązki Pisarza Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy wydziału I, w Warszawie pod Nr. 1767 urzędującemu, na ręce własne.

Obudwóm dnia 23 Lipca (4 Sierpnia) 1866 roku.

Wniesiono do księgi wieczystej powyż zajętej nieruchomości w Warszawie dnia 23 Lipca (4 Sierpnia) 1866 r., a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej, wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbędzie się na audjencji jawnej Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie dnia 26 Września (8 Października) 1866 roku w wydziale I w miej-

scu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod Nr. 549 godzinie 10 z rana.

Sprzedażą dyrygować będzie Jan Jędrzejewicz Adwokat przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d. 4 (16) Sierpnia 1866 r.
Radca Dworu, Zgórski

Wywieszono na tablicy w sali ustępowe Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie.

Warszawa d. 4 (16) Sierpnia 1866 r.
Radca Dworu, Zgórski.

Po odbyciu trzech publikacji zbioru objaśnień i warunków przedaży nieruchomości Nr. 154 w Warszawie położonej w dniach 26 Września (8 Października). 10 (22) Października oraz 24 Października (5 Listopada) 1866 r. Trybunał wyrokiem w tymże dniu 24 Października (5 Listopada) 1866 r zapadłym, termin do odbycia przygotowawczego przysądzenia rzeczonej nieruchomości na dzień 18 (30 Listopada 1866 r. godzinę 10 z rana w wydziele I Trybunału wyznaezył.

Licytacja zaczynać się będzie od sumy rs. 4.000 którą popierający sprzedaż Bolesław Rembalski postępuje lub od $^2/_3$ części szacunku przez biegłych wynaleźć się mianego.

Warszawa d. 24 Paźdz. (5 Listopada) 1866 r.
R. D. Zgórski.

Następnie po odbyciu przygotowawczego przysąpzenia w dniu 18 (30) Listopada 1866 r. o godzinie 10 z rana Trybunał wyrokiem w tymże dniu 18 (30) Listopada 1866 r. zapadłym termin do ostatecznego przysądzenia nieruchomości Nr 154 w Warszawie położonej na dzień 5 (17) Stycznia 1867 r. godzinę 10 z rana w wydziale I Trybunału wyznaczył.

Vadium wynosi rs 1,200.

Licytacja zaczynać się będzie od sumy rs. 4,171 kop. 48 jako $^2/_3$ części szacunku taksą biegłych wynalezionego.

Warszawa d. 23 Listop. 5 Grudnia) 1866 r.
Radca Dworu, Zgórski.

(N. D. 7850)

Podpisany Patron Trybunału Cywilnego w Warszawie pod Nr. 1768 przy ulicy Ś to Jerskiej zamieszkały, w imieniu Antoniny z Wajchtów Józefa Tychmanowicza, krawca małżonki, czyli obojga małżonków Tychmanowiczów, współwłaścicieli nieruchomości Nr. 5 w mieście Wiskitkach położonej w Warszawie pod Nr. 338 zamieszkałych oraz Marjanny z Wajchtów Dyonizego Jankowskiego, czeladnika powroźniczego małżonki, w asystencji i za upoważnieniem tegoż męża swego działającej, czyli obojga małżonków Jankowskich, w mieście Wiskitkach Okręgu Łowickim zamieszkałych, naprzeciw Marjannie Wajcht po Auguście Wajcht pozostałej wdowie obywatelce, jako matce i naturalnej opiekunce nieletnich dzieci Pauliny córki i Agusta syna w małżeństwie z Augustem Wajcht spłodzonych, w imieniu własnem, oraz jako współwłaścicielce i na rzecz nieletnich działającej, tudzież Romanowi Sadowicz obywatelowi, jako przydanemu opiekunowi nieletnich wyż wymienionych, w mieście Wiskitkach Okręgu Łowickim zamieszkałym, działający zawiadamia i ogłasza

Iż na podstawie wyroków Trybunału Cywilnego w Warszawie w dniach 13 (25) Stycznia 1866 r., oraz 13 (25) Maja t. r. dalej 9 (21) Września r. b. i Sądu Apelacyjnego Króletswa Poleskiego dnia 14 (26) Października 1866 r. zapadłych, wystawia na publiczną sprzedaż w drodze działów.

Nieruchomość Nr. 5. w rynku w mieście Wiskitkach Okręgu Łowickim na gruncie dziedzicznym położona, prawem niepodzielnej własności w połowie do Sukcesorów po Auguście Wajht, a w drugiej połowie do Marjanny z Krystmanów Wajht wdowy należąca, składająca się:

a) Z domu frontowego z bali na podmurowaniu postawionego, mającego ścianę frontową murowaną z cegły palonej na glinę, z facjatą, przez szerokość na dwie strony przechodzącą i mieszkaniami poddasznemi szczytami prostemi, w pruski mur wpuszczonemi, wiązanie dubeltowe o stoku dubeltowym, gontami pokryty, frontem do rynku obrócony, długości łokci 25, wysokości łokci 5 i piwnicy.

b) Z stajni z drzewa w słupy na podwalinach, gontami pokrytej.

c) Z chlewka z drzewa w słupy na podwalinach, z prawej strony w podwórzu pobudowanego, gontami krytego.

d) Z domku z lewej strony w podwórzu pobudowanego z bali w słupy pokrytego gontami.

e) Z płota w podwórzu między tyłem domu frontowego a chlewkiem ad c) z żerdzi postawionego.

f) Z gruntu pod całą nieruchomością łokci kw. 2,118.

g) Z wartości drzewa opałowego, czyli wrębu do lasów Guzowskicn

Termin do odbycia trzeciej publikacji zbioru objaśnień i warunków licytacyjnych, oraz do ostatecznego i stanowczego przysądzenia rzeczonej nieruchomości na dzień 5 (17) Grudnia 1866 r. godzinę 4 z południa w Trybunale Cywilnym w Warszawie przy ulicy Długiej pod Nr 549, przed delegowanym W-ym Sędzią Kłodzińskim wyznaczony został

Zbiór objaśnień i warunków licytacyjnych przejrzeć można w kancelarji Pisarza Trybunału Cywilnego w Warszawie wydziału III i u podpisanego Patrona sprzedaż popierającego.

Licytacja zacznie się od sumy rsr. 2,647 kop 71, jako szacunku taksą biegłych wynalezionego, na złożone zaś vadium kwota rs. 450 jest przeznaczoną

Warszawa d. 18 (30) Listopada 1866 r.
Patron Trybunału,
Maciej Kazimierz Szypnicki.

(N. D. 7830)

Podpisany Patron przy Trybunale Cywilnym Gubernji Warszawskiej w Warszawie pod N. 1775 zamieszkały zawiadamia i ogłasza:

Że w dobrach Otwock Gubernji Warszawskiej położonych do własności nieletnich Zygmunta i Zofji Anieli dwóch imion rodzeństwa Kurtz należących, z mocy uchwały Rady familijnej pod powagą Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy wydziału II w dniu 6 (18) Września 1866 r. zapadłej a przez Trybunał Cywilny Gubernji Warszawskiej w Warszawie homologowanej sprzedane zostaną przez publiczną w drodze beneficjalnej licytacją, dwie części do tychże dóbr Otwock należące a mianowicie: część zwana po nad Bielą mająca powierzchni mórg 368. pręt. 220 i części zwanej po za Swidrem włók 4, mórg 21, pręt 80.

Termin do przygotowawczego przysądzenia oznaczonym został na dzień 23 Listopada (5 Grudnia) 1866 r. godzinę 10 z rana, i odbędzie się w miejscu zwykłych posiedzeń tutejszego Trybunału w domu pod liczbą 549 przed W. Umienieckim Sędzią delegowanym.

Warunki sprzedaży przejrzane być mogą w Kancelarji Pisarza Trybunału wydziału I. i w Kancelarji Podpisanego Patrona w Warszawie pod Nr. 1775.

Licytacja części po nad Bielą zacznie się od sumy rs. 5 472 k. 50.

Części po nad Swidrem od rs. 3,060 k. 62.

Vadium do części po nad Bielą rs. 1,500 do części po za Swidrem rs. 1000.

Mieczysław Wyrzykowski Patron.

Następnie po odbyciu w dniu 23 Listopada (5 Grudnia) 1866 r przygotowawczego przysądzenia, wyznaczony został termin do ostatecznego przysądzenia części powyższych lasów w dobrach Otwockich położonych na dzień 7 (19 Grudnia 18 6 r. godzinę 1¾ z południa i takowy odbędzie się przed W. Umienieckim Sędzią delegowanym w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie w domu pod liczbą 549 w wydziale I.

Warszawa d. 28 Listop. (10 Grudnia) 1866 r.
Mieczysław Wyrzykowski, Patron.

(N. D. 7849). W dniu 2 (14) Grudnia 1866 r. o godzinie 10 i 12 na Starym mieście i w dniu 5 (17) Grudnia t. r. o godzinie 1 z południa przy Trzech Krzyżach, zajęte w drodze Sądowej egzekucji ruchomości, to jest meble jesionowe, sosnowe, olszowe, lipowe, brzożowe, lustra, maszyna do windowania cegły, bufety sosnowe, samowar, kieliszki i kufle szklanne, lampa maszyna żelazna czyli wahownia, maszyna do pieczętowania papieru różnego gatunku, tektura, karuzela drewniana z konikami huśtawki, kocioł miedziany, i t. p. przedmiota, wszystko w Warszawie na targach publicznych przez licytacją sprzedane będzie.

Antoni Tymecki Komornik.

(N. D. 7852) Podpisany Komornik wiadomo czyni iż w dniu 1 (13) Grudnia r. b. o godzinie 11 z rana w rynku Starego-miasta różne meble jesionowe, zaś w tymże dniu o godzinie 12 w południe w rynku Nowego miasta futro szopy zwane, wszystko prawnie zajęte przez publiczną licytacją sprzedane będą.

Warszawa d. 20 Listop. (10 Grudnia) 1866 r.
Dominik *Pawłowski*, Komornik.

(N. D. *7834*) *Rada Opiekuńcza Domu Przytułku i Pracy*

Podaje do wiadomości powszechnej, że w dniu 7 (19) Grudnia r. b. o godzinie 5 po południu w kancelarji Domu Przytułku i Pracy za pośrednictwem deklaracji i za złożeniem vadium w kwocie rs. 30, odbędzie się powtórna licytacja od cen in minus warunkami licytacyjnemi ustanowionych na dostawę świec, oleju i mydła. Warunki o których wyżej wspomniano, mogą być przejrzane każdego dnia w kancelarji Instytutu.

Warszewa d. 25 Listop. (7 Grudn.) 1866 r.
Prezydujący, Hempel.

DONIESIENIA PRYWATNE.

W Drukarni Rządowej przy Komisji Rządowej Oświecenia Publicznego—Za pozwoleniem Cenzury.

Do dzisiejszego Numeru dołączasię osobny Dodatek N. 77.